Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 100 | Częstochowa, niedziela/poniedziałek 28/29 kwietnia 1946 r. | Rok II.

Trumny na lawetach

Druga powojenna wiosna. Słoneczny dzień — zamarłe w bólu miasto. Częstochowa, gród żywych ludzi, jękiem syren fabrycznych bije w słoneczne niebo skargą i buntem. W stronę cmentarza płynie Alejami i ulicą Warszawską nieprzebrana fala ludzka. Las sztandarów, szeregi delegacji organizacji, szkół, młodzieży, wojska, fabryk ,urzędów, stowarzyszeń. Dziesiątki wieńców, a za nimi 7 trumien umocowanych na lawetach dział.

Za trumnami srebrzącymi się w blaskach wiosennego słońca — rodziny, towarzysze broni i tysiące ludzi, którzy porzucili zajęcia, — by wprost od warsztatów iść oddać ostatnią posługę polskim żołnierzom.

Częstochowa widziała już niejeden pogrzeb-manifestację. Mieszkańcy miasta widzieli już niejedną tragiczną trumnę ,kryjącą ciało Polaka, zabitego tylko za to, że był Polakiem w całym tego słowa znaczeniu. Wyzwolona Częstochowa żegnała ich w różny sposób. Czciła ich śmierć w spontanicznych manifestacjach. Zdarzali się i tacy uczestnicy tych żałobnych manifestacyj, którym antagonizmy polityczne i mgła londyńska tak przysłoniły oczy, że zamiast łez — mieli w oczach źle ukryte ironiczne zadowolenie.

Dziś — tysiące mieszkańców Częstochowy i okolicy odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku siedmiu żołnierzy Jednostki Wojska Polskiego.

Mogło się komuś wydawać dotąd, że bandy N. S. Z. mordują tylko działaczy politycznych z tego czy innego stronnictwa dlatego tylko, że nie mogąc same władać Polską dla dobra obszarników i kapitalistów — muszą bandyckimi metodami usuwać swych przeciwników.

Ostatni masowy mord dokonany na żołnierzach — rzuca bardziej jasne światło na cele i dążenia międzynarodow... polskiej magnaterii finansowej oraz jej zbrojnego ramienia — band faszystowskich.

Armia — to wspólne dobro i duma narodu, gwarantka bezpieczeństwa, niezawisłości i niepodległości całego narodu.

Zamach na żołnierza, jednostkę wojskową ,działanie na szkodę armii — to zamach na wolność i niepodległość — to zarazem policzek wymierzony całemu narodowi i każdemu uczciwemu obywatelowi.

Jasne jest, że N. S. Z., prowadząc podczas wojny politykę antynarodową, politykę zdrady — nie mogły i nie chciały po wojnie złożyć oręża, którym się wysługiwały faszyzmowi.

Faszyzm nie złożył broni. Faszyzm — zorganizowana burżuazja — walczy dalej o stracone pozycje. N. S. Z., przednia straż polskiego faszyzmu, nie poprzestaje mordować chłopów i robotników, stojących na straży władzy ludowej. Ostatnio zaś tu i ówdzie przystępuje do atakowania wojska — tego wojska, które rodząc się w ogniu walk o wolność i niepodległość — nie chce być podporą władzy antyludowej, lecz jest i pozostanie Armią Narodu Polskiego, a przede wszystkim jego większości — mas pracujących.

Za co padli ci, którzy walczyli o wolność Ojczyzny, spokój miast i wsi, szczęście i dobrobyt narodu?

Nieme trumny, stojące nad otwartymi mogiłami, nie dadzą odpowiedzi. Odpowiedź musi się znaleźć w umysłach ludzi żywych, którzy pozostali i mogą się cieszyć wolnością, życiem i słońcem. Dla tamtych siedmiu — słońce przestało na wieki świecić, a swobodę i wolność zastąpił im grób ciemny.

Pożegnano ich w imieniu wojska, duchowieństwa, rządu, stronnictw politycznych. Obiecano ukarać bratobójców spod znaku N. S. Z.

Pochyliły się sztandary stronnictw politycznych, organizacyj młodzieżowych, Zw. Zawodowych i stowarzyszeń.

Grzmiącym salutem dział i karabinów pożegnali koledzy — kolegów, przypominając o Tej — co nie zginęła. — W ziemię cmentarną upadły łzy najbliższych — matek, sióstr, dzieci i tych, którym krew ofiarna polskich żołnierzy jest droga — łzy uczciwych Polaków.

— — — — — — — — — — — — — —

W leśnych mrokach siedzą mordercy. Nie widzą łez, nie widzą rozpaczy rodzin pomordowanych żołnierzy.

A gdyby widzieli?

Najemny zbir burżuazji śmiałby się z tych łez. On walczy o „drugą Polskę". Polskę pasożytów społecznych.

Nie zakończyła się walka odwieczna dwóch obozów — wstecznictwa i Postępu. Walka trwa.

Co jest w tej walce najbardziej tragiczne? Nie tylko to, że zabija Polak Polaka. Czy tylko Polak? W bandach N. S. Z. nie brakuje ukraińskich, niemieckich i innych faszystów.

Najtragiczniejsze jest to, że w bandach tych są ślepcy wychowani w ciemnościach przez długie lata panowania wyzysku, nędzy i terroru burżuazyjnego. Że są ludzie walczący w zaślepieniu o kajdany dla robotników i chłopów, walczący o władzę dla burżuazji, a niewolę i upodlenie dla siebie. Oto walczą mordując swych braci, nie chcących jak oni zginać pokornie karków w jaśniepańskich jarzmach.

Bo o co walczą?

O wolność? Ona jest dla uczciwych robotników, chłopów, inteligencji pracującej i wszystkich kochających wolność własną i cudzą. Nie ma jej i nie będzie dla wrogów ludu.

Niech więc kilka tysięcy obszarniczo-kapitalistycznych rodzin ma odwagę stanąć do walki z całym narodem — nie używając do tej walki ogłupiałych robotników i chłopów różnych narodowości.

Lecz czas, by z lasu wyszli pachołkowie faszystowscy, zanim gniew ludu wypleni z gleby ojczystej ostatnie chwasty.

Śmiem twierdzi; Nie byłoby 7-miu świeżych mogił na częstochowskim cmentarzu, gdyby naród polski naprawdę zmartwychwstał, zdarł z oczu bielmo upodlenia, pokochał zdobytą wolność i poczuł się wreszcie panem fabryk, ziemi, rzek i morza. Gdyby przestał zgadzać się z pętami zależności od „panów" dzierżących przez wieki władzę. Gdyby cały lud polski bez reszty pokochał samodzielność i niezależność i umiał budować i tworzyć i żyć dla siebie i przez siebie.

Walka, którą przeciwko masom ludowym prowadzą bandy N. S. Z. jest walką o dwory, kopalnie i fabryki utracone przez burżuazję na rzecz mas pracujących.

Bandy N. S. Z. nie prowadzą tej walki samorzutnie. Ta walka jest prowadzona i inspirowana przez tych, którzy na rzecz ludu utracili swoje majątki. Wśród nich trzeba szukać moralnych sprawców zabójstw działaczy demokratycznych i żołnierzy, gdyż jasne jest, że ręką zbrodniczą kieruje wola kogoś, kto kuli zza węgła nie kieruje w głowę wroga ludu — lecz w pierś obrońcy ludu. Jest zarazem jasne, że bandy reakcyjne nie spadły z księżyca. Wyrosły niestety na polskiej ziemi, dzięki nadal istniejącemu brakowi uświadomienia społecznego i politycznego pewnych odłamów społecznych.

Jeśli lud polski chce, by na ziemi ojczystej nie wyrastały więcej mogiły tragiczne robotników, chłopów, żołnierzy, zamordowanych przez bratobójców — musi znaleźć tych, którym zależy na tym, aby zniszczyć marzenia pańszczyźnianych chłopów i robotników — niewolników kapitału — te marzenia, które stały się ciałem.

A znaleźć tych ludzi nie będzie zbyt trudno — gdyż zna ich każdy chłop, robotnik, inteligent pracujący. Masy pracujące muszą nie zapominać o tym, że nie po to się wydobyły z jarzma niewoli narodowej i klasowej, by na powrót dać się uśpić i stać niewolnikiem trustów i karteli, a w przyszłości — mięsem armatnim na imperialistycznej wojnie o surowce i rynki zbytu dla kapitalistów.

— — — — — — — — — — — — — —

Nieme trumny mówią.

Trzeba się wsłuchać w ich ostrzegawczy głos. Trzeba, by członków stronnictw politycznych, których sztandary kroczyły w bratnim szeregu przed tragicznymi zwłokami — łączyły nie tylko dni żałoby narodowej nad mogiłami ofiar faszyzmu lecz codzienna, zgodna, szczera i ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, Wolnej, Niepodległej i Suwerennej.

Tylko wtedy ziemia ojczysta przestanie wydawać Kainów, przestanie się barwić rubinami krwi ludzkiej.

Grzywnowicz Roman.

Manifestacyjny pogrzeb poległych w walce o Demokrację

Nigdy, jak daleko wstecz sięga nasza pamięć, nie odbywał się w Częstochowie równie manifestacyjny pogrzeb, jak w czwartek, dn. 25 b. m.

Ciągnący się przez parę kilometrów pochód — towarzyszył 7-miu trumnom tych, którzy polegli w obronie Rzeczypospolitej, Demokracji i ładu społecznego. Byli to: kpt. Wł. Mrozowski, chor. M. Bogacewicz, kpr. W. Orłowski, szer. H. Owczarek, kan. St. Grudniak, szer. Z. Czajkowski i szer. J. Malinowski.

Kiedy syreny fabryczne przeciągłym gwizdem poprzedziły moment rozpoczęcia się pogrzebu, serca zebranych jakby zastygły w niemym oczekiwaniu. Wszyscy odczuwali powagę chwili i okropność straszliwej zbrodni: brat zabił brata.

Pochód ruszył.

Szli w karnym ordynku przedstawiciele pięciu partyj politycznych: PPR, PPS, PSL, SD i SL, a pięć sztandarów partyjnych razem i zgodnie odprowadzało na wieczny spoczynek tragicznie zmarłych oficerów i żołnierzy.

Szli wypróbowani towarzysze ze wszystkich ugrupowań politycznych i dzielnic, przedstawiciele Związków Zawodowych i wszystkich fabryk i instytucyj, jakie są na terenie Częstochowy, przedstawiciele młodzieżowych organizacyj politycznych i młodzież szkolna.

Kołysał się las sztandarów, nieprzeliczona była wprost ilość niesionych wieńców.

Przed trumnami postępował ks. dziekan W. Mondry w asyście duchowieństwa. Po trumnach wiezionych na lawetach rodziny i koledzy Zmarłych, m. in. ppłk. Ostapienko, przedstawiciele władz: prezydent miasta i starosta grodzki dr. J. Wolański, starosta powiatowy J. Kaźmierczak, wiceprezydenci: Br. Federak i D. Kanalski, wicestarosta Różański, poseł Ziemi Częstochowskiej ob. Zientarski-Janikowski, prezes M. R. N. ob. Zajda i wielu innych.

Na cmentarzu pierwsze przemówienie imieniem duchowieństwa wygłosił ks. dziekan W. Mondry. Mówca podkreślił tragizm bratobójczej walki, potępił morderców własnych braci i zaapelował do zebranych, aby wzmogli pracę dla dobra odrodzonej Polski.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel DOK mjr. Puchow. Gromkim głosem mówca wołał do żołnierzy: Szliście do Polski długą i mozolną drogą. Na szlaku pochodu nieraz zmęczonym wzrokiem wypatrywaliście swojej Ojczyzny. Nie zważaliście na nic. Krzepko dzierżąc broń w swym ręku przepędziliście wroga precz.

Ale walka niestety nie ustała. Sądzone było Wam zginąć. Hańba służalcom hitlerowskim!!! Na stężałych twarzach czytam pytania: za co? Że znikł las szubienic, że w polskiej szkole uczą się dzieci w ojczystym języku, że w polskim języku Bóg jest chwalony. Ci co podnieśli rękę na polskiego żołnierza czekają na wyrok, wyrok sprawiedliwy. N. S. Z. — zbrojne ramię polskiego wstecznictwa będzie zgniecione. Ściśniemy szeregi i razem z postępowymi sferami będziemy budowali tę Polskę, którą tak obficie zrosiliście własną krwią.

Następnie zostały wygłoszone jeszcze dwa przemówienia: kpt. Pierzchlewskiego imieniem Dowództwa Jednostki Wojska Polskiego i ppor. Kota imieniem kolegów Zmarłych.

Z kolei zabrał głos starosta powiatowy ob. J. Kaźmierczak, który przemawiał imieniem Rządu. Ob. Starosta mocno napiętnował ohydną, kainową zbrodnię. Niewiadomszczyzna — mówił — trwa. Musimy się przebudzić i przeciwstawić tym, którzy zabijają spokojnych ludzi, a nie mogą być inaczej nazwani jak bandytami. Nie zastraszy nas echo strzału leśnego. Jak walczyliśmy z caratem i hitlerowskim najeźdźcą i pokonaliśmy naszych wrogów, tak zwyciężymy i rodzimy faszyzm. — Dzisiejsza spontaniczna manifestacja jest dowodem i ślubowaniem:

— Cześć Wam, Bohaterzy, którzyście padli z rąk braci!

Imieniem stronnictw politycznych przemawiał poseł Ziemi Częstochowskiej ob. Zientarski-Janikowski. Słowami, które cisnęły się na usta tysięcy zebranych robotników, walczących przez całe życie o Demokratyczną Polskę, zostali potępieni mordercy własnych braci, ludzie, którzy za judaszowskie srebrniki ważą się targać na swych współrodaków.

Krew przelana będzie hasłem do mobilizacji sił ludowych przeciw bandytom. Partyzant, robotnik, chłop i inteligent pracujący stają w jednym szeregu i przeciwstawiają się niecnym zbrodniarzom faszystowskim.

Po mowach pogrzebowych odegrano hejnał żołnierski. Salwy i huk dział zakończyły podniosła manifestację pogrzebową. Wzięła w niej udział cała Częstochowa. Wszędzie w godzinach od 10-ej do 13-ej została przerwana praca i nie zabrakło nikogo ,komu naprawdę dobro Demokratycznej Polski leży na sercu, kto by nie pośpieszył w kondukcie pogrzebowym i nie oddał hołdu tragicznie zmarłym Bohaterom.

Imienna lista poległych bohaterów

Mrozowski Włodzimierz, kpt.,

urodzony 9.I 1920 w Ostrowcu jako syn majstra zakładów ostrowieckich ukończył szkołę powszechną i gimnazjum potem Wyższą Szkołę Budowy Maszyn w Sosnowcu, a wreszcie zapisał się na Politechnikę, gdzie studiował do wybuchu wojny. Z chwilą wybuchu wojny pozostał i pracował w Starachowicach.

Od 1940 roku należał do organizacji podziemnych.

Od lata 1940 walczył czynnie w oddziałach A. L-u w okolicy Starachowic. W jesieni (paźdz.) 1944 r. porucznik wraz ze swoją grupą przechodzi front niemiecki, przedostaje się na przyczółek pod Sandomierzem i wstępuje do Wojska Polskiego. Początkowo pełni służbę w Lublinie. Kiedy ruszył front na zachód przyszedł powiedzieć żonie, że żyje i wraz z armią pojechał na front.

Wiosną 1945 r. zostaje wycofany z frontu i przeniesiony do Włoch, potem do Rzeszowa na stanowisko z-cy D-cy Baonu w stopniu porucznika, następnie został skierowany do pułku w Głupczycach na stanowisko z-cy D-cy pułku skąd po paru dniach wraz ze swoją jednostką przenosi się do Częstochowy, gdzie zamieszkuje z rodziną.

Znowu po 2-ch mies. pułk został wyznaczony do likwidowania band bulbowców i dlatego przeniesiony do Hrubieszowa, gdzie był od listopada do marca. Potem przeniesiono go do innego pułku na to samo stanowisko.

Ale i tu nie zaznał spokoju, bo znowu raz po raz zostaje rzucany do walki z bandami N. S. Z-towskimi.

Był odznaczony „Krzyżem Grunwaldu", „Medalem Virtuti Militari", „Srebrnym Krzyżem Zasługi, „Za zwycięstwo", „Krzyżem Partyzanckim",

Orłowski Wacław, kpr.,

urodz. 1922 r. we wsi Fiedorowszczyzna, pow. Augustów, woj. Białostockie, kawaler, zmobilizowany przez RKU Białystok, dnia 11.12.1944r., ojciec Antoni zamieszkały w miejscu urodzenia.

Grudniak Stanisław, st. strz.,

urodz. 1922 w Trojanowie, pow. Garwolin, woj. warszawskie, zmobilizowany przez RKU Garwolin, 1.9.44 r., ojciec Józef, zamieszkały w miejscu urodzenia.

Owczarek Henryk, szer.,

urodz. 1924 r. w Daniłowie, pow. Ostrołęka, woj. warszawskie, kawaler, zmobilizowany przez RKU Ostrołęka, dnia 21.11.45 roku. ojciec Antoni zamieszkały w miejscu urodz

Czajkowski Zdzisław, szer.,

urodz. 1924 r. w Dąbrowie Górniczej, woj Śląskie, kawaler zmobilizowany przez RKU Sosnowiec, dnia 20.7.45 r., ojciec Stanisław zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, ul. Narutowicza Nr. 31.

Malinowski Józef, szer.,

urodz. 1924 r. w Dobroniu, pow. Łaski, woj. Łódzkie. kawaler — zmobilizowany przez RKU Pabianice, dnia 16.7.45 r., ojciec Adam zamieszkały w Myslowicach, pow. Łask, woj. Łódzkie.

Bogacewicz Mieczysław, chor.,

urodz. 1921 roku, dowódca kompanii strzeleckiej szkoły podoficerskiej 6 pułku piechoty

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Reżim gen. Franco mącicielem pokoju

LONDYN (BBC), 26. 4. — Rada Bezpieczeństwa na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu omawiała wniosek delegata australijskiego o powołanie specjalnej komisji, która zajęłaby się zbadaniem zarzutów, postawionych generałowi Franco i jego reżimowi w Hiszpanii przez delegata Polski. Komisja miałaby odpowiedzieć na pytania czy reżim generała Franco w Hiszpanii należy traktować jako zagadnienie międzynarodowe, czy też jako sprawę wyłącznie hiszpańską oraz czy reżim generała Franco stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Delegat radziecki Andrzej Gromyko przeciwstawił się energicznie wnioskowi o powołanie komisji i skrytykował silnie politykę Wielkiej Brytanii, zarówno obecną, jak i przedwojenną. Podobne wahania, jakie mają miejsce obecnie w stosunku do generała Franco, przed wojną umożliwiły Japonii zagarnięcie Mandżurii, Mussoliniemu opanowanie Abisynii, a Hitlerowi aneksję Austrii, zaś Hitlerowi i Mussoliniemu razem zgniecenie republikanów hiszpańskich. Obowiązkiem Narodów Zjednoczonych — powiedział Gromyko — **jest usunięcie tej groźby dla bezpieczeństwa świata, jaką jest reżim generała Franco w Hiszpanii.**

Na przeciwstawioną swoim wywodom groźbę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii Gromyko odpowiedział, że nie wszystkie wojny domowe i nie we wszystkich państwach wychodziły na złe, czego przykładem mogą być Stany Zjednoczone.

Kończąc swoje przemówienie **delegat radziecki podkreślił jeszcze raz z naciskiem, że nie ma powodów do powoływania komisji do zbadania zarzutów przeciw generałowi Franco, gdyż dowodów potwierdzających te zarzuty nie brakuje.**

Delegat amerykański Stettinius oświadczył, że nie może się zgodzić, aby sytuacja panująca w Hiszpanii wymagała interwencji, przewidzianej w Karcie Narodów Zjednoczonych. Delegat Holandii van Kleffens powiedział, że nie wierzy, aby zwłoka w dyskusjach na temat reżimu gen. Franco w Hiszpanii, spowodowana powierzeniem sprawy komisji ekspertów, sytuację w czymkolwiek pogorszyła. Następnie zaproponował on wykreślenie z tekstu wniosku terminu złożenia sprawozdania przez komisję, który według ostatnio wniesionych poprawek, oznaczony był na dzień 31 maja b. r. Propozycja delegata holenderskiego spotkała się z uznaniem delegata amerykańskiego.

W swoich przemówieniach **wszyscy członkowie Rady potępili reżim generała Franco w Hiszpanii,** co dało delegatowi Francji okazję do dowcipnego powiedzenia, przyjętego przez Radę ze śmiechem, że **„Rada powinna przyjąć z zadowoleniem ten rzadki moment jednomyślności".**

Przedstawiciel Polski ambasador dr. Lange wystąpił z propozycją powołania komisji do zbadania jego pierwszego wniosku, poddającego pod uchwały Rady Bezpieczeństwa zerwanie stosunków dyplomatycznych z reżimem gen. Franco w Hiszpanii.

Po przedstawicielu Polski zabrał głos delegat australijski płk. Hudson, oświadczając, że zalecenia, jak należy postąpić w danej sprawie, powinna wydawać Rada Bezpieczeństwa, a nie komisja. Delegat brytyjski Cadogan wyraził pogląd, że przed powzięciem decyzji w sprawie reżimu generała Franco przez Radę należy udowodnić, że reżim ten stanowi niebezpieczeństwo dla świata. Następnie delegat brytyjski zwrócił się do Gromyka z osobistą prośbą, aby zgodził się na powołanie komisji.

Delegat radziecki, odpowiadając swym przedmówcom, oświadczył, że **zgadza się na powołanie komisji, zaproponowanej przez delegata Polski** w tej nadziei, że nastąpi decyzja jednomyślna.

Na tym Rada Bezpieczeństwa odroczyła swoje posiedzenie.

NOWY JORK, 27. 4. — Na wczorajszym posiedzeniu, które trwało najkrócej ze wszystkich, bo tylko 17 minut, Rada Bezpieczeństwa powzięła jednomyślną rezolucję, powołującą podkomisję do zbadania sprawy reżimu generała Franco w Hiszpanii. Oto tekst rezolucji:

„Uwaga Rady Bezpieczeństwa została zwrócona na sytuację panującą w Hiszpanii. Radzie został postawiony wniosek, z którego wynikało, że **sytuacja w Hiszpanii powoduje pewne tarcia międzynarodowe i zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.**

Wobec powyższego, mając na uwadze **potępienie rządu generała Franco przez samą Radę Bezpieczeństwa, uchwały potępiające ten rząd, powzięte na konferencji w San Francisko oraz przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, jak również mając na uwadze poglądy swych członków,** Rada Bezpieczeństwa postanawia zbadać, czy **sytuacja, panująca w Hiszpanii,** powoduje tarcia międzynarodowe i czy **zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.**

Jeśli powyższe zarzuty zostaną potwierdzone, Rada postanowi, jakie kroki należy przedsięwziąć celem likwidacji takiego stanu rzeczy.

Rada powołuje specjalną podkomisję, złożoną z 5-ciu jej członków, którym poleca zbadanie oświadczeń i dokumentów już złożonych, następnie poleca im zebrać dalsze oświadczenia i dokumenty oraz przeprowadzić wszelkie badania, jakie komisja uzna za potrzebne.

Podkomisji poleca się złożyć Radzie sprawozdanie w możliwie jak najkrótszym czasie."

Rezolucję złożył delegat australijski, po uzgodnieniu jej tekstu z delegatami polskim i francuskim.

Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji, na wniosek przewodniczącego Rady, delegata Egiptu, Rada odroczyła swoje posiedzenie do poniedziałku 29 b. m.

NOWY JORK, (PAP). — Korespondent nowojorskiej PAP donosi: Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem polskim w sprawie reżimu gen. Franco. Dyskusja ta, która odbyła się w rocznicę otwarcia konferencji w San Francisco wykazała wprawdzie różnice między poszczególnymi delegatami, lecz ujawniła również tendencje do znalezienia kompromisu. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia, czy decyzja w sprawie wniosku polskiego będzie miała charakter proceduralny, czy merytoryczny. W pierwszym wypadku, jak wiadomo, mocarstwa nie będą miały prawa veto.

Następnie odczytał przewodniczący depeszę burmistrza San Francisco przesłaną z okazji pierwszej rocznicy utworzenia ONZ.

Proces w Stutthofie

WARSZAWA 26. 4. (AZ. tel. od wł. korespondenta). — W dalszym ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwani byli: oskarżony Kozłowski, który odznaczał się niebywałym wprost okrucieństwem. Obalone przez siebie ofiary deptał, łamiąc im kości i gniotąc klatkę piersiową. Więźniów topił oraz wieszał zarówno na rozkaz przełożonych jak i z własnej inicjatywy. Daje odpowiedzi wykrętne, sprzeczne z zeznaniami złożonymi w śledztwie, które sąd poleca odczytać. Okazuje się z tych zeznań, że oskarżony rzucał jak najcięższe oskarżenia na badanego poprzednio Reitera. Następnie oskarżony Kowalski, który pełnił funkcję „sztubowego" pisarza i blokowego wykazuje wielki niepokój, tak że chwilami czyni wrażenie nienormalnego. Do winy się nie przyznaje. W dniu dzisiejszym złożyła pierwsze wyjaśnienia Wanda Kloff z domu Kołaczyńska, która polskim językiem prawie nie włada i zeznaje po niemiecku. Miała pod strażą 300 Żydówek. Około 100 kobiet wskazała jako niezdolne do pracy, wskutek czego zostały spalone.

Gerta Steinhoff Kommandoführerin obozu Danzig-Holm w krzyżowym ogniu pytań przyznaje się do bicia więźniarek. Następnie oskarżona Elżbieta Barcker oraz Ewa Paradis i Janny Barkmann — strażniczki, zeznają podobnie, dodając szereg szczegółów do postępowania z więźniarkami w obozie. Oskarżony Aleksy Duzdal, trudniący się przed wojną kolportażem książek religijnych oraz Franciszek Szapiński, pełniący funkcję kapo, również dają odpowiedzi wykrętne, nie przyznają się do winy.

Na tym rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ

WARSZAWA (AZ, tel, od wł. koresp.) — W drugi dzień świąt odbył się w Moskwie koncert znakomitej śpiewaczki polskiej Ewy Bandrowskiej-Turskiej, pierwszy z zapowiedzianych. W przepełnionej sali artystka odśpiewała utwory polskich i radzieckich kompozytorów. Transmisja radiowa koncertu przerywana była niekończącymi się brawami i okrzykami rozentuzjazmowanej publiczności. Śpiewaczka da szereg recitali w największych salach koncertowych Moskwy i Leningradu.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM

GDAŃSK (PAP). — Od 1 do 15 kwietnia b. r. weszło do portu gdańskiego 55 statków, wyszło zaś 46. Statki te reprezentowały 7 bander. Na pierwszym miejscu flaga szwedzka z 26 statkami, na drugim duńska 1[illegible] statków, dalej amerykańska 5 i fińska 5, następnie norweska 2 oraz polska 2.

10 statków przywiozło konie w ramach transportów UNRRA, 4 statki przybyły z rudą żelazną, 2 z pszenicą i 2 z drobnicą UNRRA.

24 statki wyszły z węglem, 7 z koksem, 2 z nasionami i 2 z sodą.

KATASTROFA KOLEJOWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK (PAP). — Na stacji Naperville nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów pośpiesznych. W katastrofie zginęło 50 osób, a 125 odniosło rany.

Niepokoje w Palestynie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w północnej części Haify, w czasie nocnego ataku terrorystów zabito 7 żołnierzy brytyjskich i jednego policjanta. Kilka osób cywilnych odniosło rany. Wśród rannych znajduje się 50-letnia kobieta, która przechodziła w pobliżu miejsca napadu. 4-ch żołnierzy brytyjskich straciło życie wskutek natrafienia na minę, która została podłożona w parku samochodowym 6-tej dywizji lotniczej. W Haifie zarządzono ostre pogotowie policji i ogłoszono godzinę policyjną.

*

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times" donosi, że prace anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny wkrótce będą zakończone. Ogłoszone będzie sprawozdanie, zalecające imigrację w najkrótszym czasie 100 tysięcy Żydów do Palestyny. Zdaniem korespondenta „New York Times" Anglicy poszli na poważne ustępstwa, tak że imigracja do Palestyny będzie mogła rozpocząć się wkrótce na szeroką skalę.

KOMISJA ZAKOŃCZYŁA BADANIE SPRAWY ŻYDOWSKIEJ

LONDYN, 25. 4. — Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii otrzymały już sprawozdanie mieszanej komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny. Sprawozdanie to będzie opublikowane jednocześnie w Londynie i Waszyngtonie. Długie i wyczerpujące relacje komisji z szeregu przeprowadzonych badań nad powierzonym jej problemem przynosi nie tylko ocenę sytuacji w Palestynie, ale omawia ponadto sytuację Żydów w Europie.

*

JEROZOLIMA, 25. 4. — Rząd palestyński przekazał Agencji Żydowskiej 697 certyfikatów imigracyjnych, przeznaczonych dla pierwszego transportu Żydów do Palestyny, który został zatrzymany w porcie włoskim La Spezja. Agencja Żydowska stara się o uzyskanie dalszych certyfikatów wjazdowych dla imigrantów żydowskich.

BRAZYLIA CZEKA NA IMIGRANTÓW

NOWY JORK (PAP). — Delegat brazylijski na posiedzenie Rady Międzynarodowego Biura Pracy, Gilberto Amado oświadczył, że rząd brazylijski czyni przygotowania do przyjęcia setek tysięcy emigrantów z Europy. Delegat brazylijski zaznaczył, że charakter Brazylii zmienia się. Z kraju rolniczego przekształca się ona w kraj przemysłowy.

Obecnie jednak poza mechanikami, wykwalifikowanymi robotnikami i inżynierami Brazylia potrzebuje również wielu rolników.

EUROPEJSKI ODDZIAŁ ONZ

WASZYNGTON, (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera sekretarz stanu USA Byrnes zamierza przedstawić na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu szereg projektów, wśród których znajduje się również plan utworzenia europejskiego oddziału ONZ w Genewie. Zadaniem tego oddziału byłoby „federalizowanie" systemu gospodarczego w Europie. Projekt został opracowany przez grupę rzeczoznawców amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych i cieszy się poparciem szeregu wybitnych polityków USA. Propozycja jednak ma charakter czysto informacyjny, nie zaś programowy. Plan przewiduje utworzenie komisji przedstawicieli Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ jako pierwszy krok planowego zorganizowania życia gospodarczego w Europie.

Komisja ta posiadałaby oddziały zajmujące się dziedzinami opału, handlu, przemysłu transportu i aprowizacji. Komisja przejęłaby również agendy organizacji europejskiej do spraw węgla, centralnej organizacji transportu wewnętrznego oraz szeregu organizacji aprowizacyjnych.

Rada Ministrów debatuje nad nową mapą Europy

PARYŻ, 26. 4. — Na drugim posiedzeniu ministrowie spraw zagranicznych omawiali warunki traktatu pokojowego z Włochami.

Według opinii kół dobrze poinformowanych minister Bidault wystąpił na posiedzeniu z oświadczeniem, domagającym się postawienia na porządku obrad sprawy zachodnich granic Niemiec. W dyskusji nad tym oświadczeniem ministrowie nie osiągnęli ostatecznego porozumienia. Minister Mołotow nie opowiedział się przeciw wnioskowi ministra Bidault, a amerykański sekretarz stanu Byrnes wyraził temu wnioskowi wyraźne poparcie. Natomiast minister Bevin wypowiedział się przeciwko postawieniu sprawy zachodnich granic Niemiec na porządku obrad, oświadczając, że sprawę tę należy rozważyć w gronie ściślejszym.

W paryskich kołach politycznych utrzymuje się opinia, że minister Bevin dlatego sprzeciwił się propozycjom min. Bidault, że dotyczyły one jedynie strefy okupacyjnej brytyjskiej.

Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak wystąpił do czterech mocarstw z żądaniem dopuszczenia przedstawicieli Belgii, Holandii i Luksemburga do narad dotyczących Niemiec. Koła brytyjskie uważają więc za stosowne odbycie konsultacyj z przedstawicielami tych państw.

Niespodzianką było wystąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, który zgłosił wniosek, aby konferencja ministrów zajęła się sprawą Austrii. W odpowiedzi minister Mołotow oświadczył, że nie był przygotowany na tę propozycję i musi się nad nią zastanowić.

Według ostatnich wiadomości **Rada Ministrów Spraw Zagranicznych uzgodniła już częściowo swoje poglądy na sprawę traktatu pokojowego z Włochami.** Obok kwestii traktatu poruszane były również **kwestie odszkodowań wojennych ze strony Włoch oraz b. kolonij włoskich.** Ta ostatnia kwestia nastręcza najwięcej trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o Trypolitanię i Dodekanez. Również problem Triestu jest jeszcze otwarty. Wiadomości jakoby Włochy otrzymały sporne terytoria, zostały urzędowo zdementowane. Jakkolwiek zdania co do Triestu i Krainy Julijskiej są podzielone, wszyscy ministrowie są zdania, że port w Trieście powinien zostać umiędzynarodowiony. **W razie nieotrzymania przez Jugosławię Krainy Julijskiej otrzymałaby ona rekompensatę w postaci części terytorium austriackiego.** Drugie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyło się o godz. 22,40.

Jak donosi agencja Reutera, minister Bevin w początkach przyszłego tygodnia uda się na jeden dzień do Londynu w celu odbycia konferencji z premierem Unii Poł.-Afrykańskiej Smutsem w sprawie traktatów pokojowych, po czym natychmiast powróci do Paryża.

OFICJALNY KOMUNIKAT O KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ (PAP). — Wydano oficjalny komunikat o pierwszym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw w Paryżu.

Jak komunikuje francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ministrowie, którzy otrzymali polecenie opracowania traktatów pokojowych z państwami europejskimi, zebrali się o godz. 17-ej w Pałacu Luksemburskim. Przewodniczył francuski minister spraw zagranicznych Bidault jako przedstawiciel pa[illegible]wa zapraszającego. Powitał on ministr[illegible] Byrnesa, Molotowa i Bevina, którzy [illegible]o odpowiedzieli na przemówienie i[illegible]uracyjne min. Bidault.

Następnie konferencja zatwierdziła procedurę, według której odbywać się będą posiedzenia konferecji.

1) Na posiedzeniach przewodniczyć będzie każdy z ministrów po kolei.

2) W godzinach porannych obradować będą zastępcy ministrów spraw zagranicznych, posiedzenia konferencji zaś odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Zastępcy ministrów przygotują porządek obrad i zajmą się opracowaniem wszystkich spraw, przekazanych im przez konferencję.

Zostanie utworzona pewna ilość podkomisyj.

3) Podczas obrad obowiązują języki: angielski, francuski i rosyjski.

4) Czterej ministrowie biorą udział we wszystkich posiedzeniach konferencji i dyskusjach. W sprawie traktatów pokojowych głosować będą tylko przedstawiciele państw, które podpisały układy o zawieszeniu broni lub też uważane są za sygnatariuszy układów.

5) Komisja złożona z attaché prasowych 4-ch delegacyj wydawać będzie komunikaty o przebiegu obrad konferencji, o jej pracach i powziętych uchwałach.

6) Utworzony będzie wspólny sekretariat złożony z sekretarzy 4-ch delegacyj. Na czele sekretariatu stać będzie sekretarz generalny, mianowany w porozumieniu z sekretarzami delegacyj.

7) Sekretariat zajmie się rejestracją i opracowaniem wszystkich dokumentów. Dokumenty będą ogłoszone w językach angielskim, rosyjskim i francuskim. Do obowiązków sekretariatu należy zorganizowanie posiedzeń konferencji.

Sprawozdania zawierać będą tylko decyzje, powzięte przez ministrów, nie będą zaś podawały szczegółów dyskusji. Sekretariat jest odpowiedzialny za opracowanie dokładnego tekstu wniosków, przyjętych podczas obrad.

Wczorajsza Polska

W naturze człowieka leży miłe wspominanie tego, co było. Szczególnie jeśli chodzi o sprawy gospodarcze. Tak było po pierwszej wojnie światowej, tak jest i po drugiej. Odgrywa tu rolę nie tylko urok czasów minionych, ale także tęsknota do uregulowanych warunków bytowania, do spokoju, pewnego dobrobytu, łatwości życia, bezpieczeństwa osobistego i wielu wielu innych rzeczy. Wszelkie zło szybko się zapomina, a dobro widzi w blaskach tęczowych. Wystarczy jednak uważnie sięgnąć pamięcią wstecz, a na pięknych barwach zaczną się kłaść grube cienie. Tych cieni w przedwojennej Polsce było dużo. Życie polityczne po roku 1918 wybujało i poniekąd wyrodziło się. Partie, stronnictwa, grupy, grupki rozproszkowały całe społeczeństwo. Sejmy, nie posiadające zdecydowanej większości, były obrazem namiętnych sporów, kłótni, waśni, wybiegów partyjnych itp. Rządy były powoływane i zmieniane niekiedy w ciągu kilku dni. Bieg wypadków w ówczesnej Polsce nabiera od czasu do czasu charakteru dramatycznego: Wybrany pierwszy prezydent Rzeczypospolitej ginie od kuli fanatyka. Krajem wstrząsa jakiś niezdrowy paroksyzm. Inflacja osiąga swe szczyty, ceny skaczą niemal z godziny na godzinę.

Mijały lata, poprawa przychodziła bardzo powoli. Brak było jakichś konkretnych planów gospodarczych na dalszą metę. Podobnie działo się w radach miejskich i gminnych. Dużo pięknych zamierzeń i prac, nieskoordynowanych z poczynaniami ogólno-państwowymi, dawało nikłe rezultaty. Nic dziwnego, że w społeczeństwie zaczęła się stopniowo wytwarzać coraz większa niechęć do istniejącego stanu rzeczy i ogłoszona przez jedno z pism ankieta na temat, jakie są najmniej popularne instytucje w Polsce, dała w szeregu wypowiedzi na pierwszym miejscu sejm, a na drugim ówczesną kasę chorych.

Nowy wstrząs, o znaczeniu ustrojowym, wywołał w roku 1926 przewrót majowy. — Oczekiwano odrodzenia i uzdrowienia życia społeczno-politycznego w Polsce. Wkrótce przyszły jednak rozczarowania i wreszcie jawnie wrogi stosunek usposobionych demokratycznie szerokich rzesz ludności. Grupa, sprawująca wówczas rządy, wmawiając niezmordowanie, że to ona a nikt inny, wywalczyła Polsce niepodległość, trwała sama w coraz większym samouwielbieniu, by w końcu wpaść w patos wielkomocarstwowy. Zaczęto fabrykować ludzi wielkich, genialnych, wszystko mogących, wszystko wiedzących. Powstał swoisty olimp, gdzie zasiadali nasi wielcy, otoczeni sztuczną aureolą wielkości i owiani „wysokogórskim powietrzem“.

A życie szło swoim trybem. Kontrasty gospodarcze, niezależnie od napięcia politycznego, wzmagały się. Kapitał, przeważnie obcy, wzrastał. Obok olbrzymich fortun przemysłowców, wielkich kupców, bankierów i innych, wegetowały szerokie masy ludności, żyjące z dnia na dzień w nędzy i bez żadnych widoków poprawy na przyszłość. Bezrobocie nie malało. Oficjalna cyfra dwustu kilkudziesięciu tysięcy zarejestrowanych osób, poszukujących pracy, nie wyczerpywała rezerw bezrobotnych, statystyka pomijała bowiem zbędne siły ludzkie w drobnych gospodarstwach rolnych, sięgające kilku milionów. Powstający Centralny Okręg Przemysłowy wchłonął zaledwie małą część tej łaknącej pracy masy.

Dodatkowym, zastraszającym objawem było włóczęgostwo, wzmagające się do rozmiarów jakiejś klęski społecznej. Przybliżone obliczenia dawały cyfrę 60 — 70.000 ludzi obojga płci, którzy pojedyńczo lub gromadnie wędrowali od wsi do wsi, od miasta do miasta i prośbą, a częstokroć groźbą wyłudzali żywność, a przeważnie pieniądze, urządzali nierzadko pijatyki i awantury, złorzecząc wszystkiemu na świecie.

Tymczasem z zachodu szły wieści, że hitleryzm, który opanował całe Niemcy, po krwawym opanowaniu wszelkiego oporu wewnętrznego i zamknięciu w obozach koncentracyjnych przeciwników politycznych, przystąpił do gigantycznych zbrojeń. Masy bezrobotnych, sięgające wielu milionów, wkrótce nie tylko, że zatrudniono, ale sięgnięto po siły robocze do innych krajów, a w tym i do Polski.

Hitler chętnie zawierał pakty nieagresji, chcąc uśpić czujność sąsiadów i zyskać na czasie. Zainicjował, co do Polski, politykę porozumienia i nawet uznał nasze prawo dostępu do morza. W dotychczasowych stosunkach polsko-niemieckich było to novum, które wprawiło w zachwyt sterujących ówczesną naszą polityką zagraniczną i Polska stała się na krótko satelitą Niemiec, ponosząc tym sposobem niepowetowane straty w opinii świata. Nie uznały mizdrzenia się hitleryzmu do Polski szerokie masy ludności. Instynkt narodu okazał się słusznym, bowiem naród zdrowy, a takim są Polacy, wie zawsze dobrze, jakie i skąd mu grozi niebezpieczeństwo.

Tymczasem wśród sfer rządzących następował powoli rozkład. Zginął śmiercią samobójczą Sławek, inne wielkości sanacyjne odsuwano powoli na bok, a u steru pozostały przeważnie miernoty. Wyżywa się ze swą „działalnością“ Sławoj-Składkowski. W przededniu wojny, gdy odwetowy fanatyzm niemiecki święcił triumfy i lada chwila straszliwa lawina miała runąć na nasze głowy. on walczył z gęstymi płotami w Polsce. Zakrawało to wprost na groteskę, gdy premier, zamiast zajmować się istotnymi sprawami Państwa, uganiał się od świtu do nocy autem po kraju, by stwierdzić, ile parkanów murowanych lub drewnianych nieprzejrzystych obalono, a na ich miejsce postawiono ogrodzenia siatkowe lub inne, ale przejrzyste i przewiewne. — Gdy burzenie starych parkanów szło zbyt opornie, byli za to zawieszani służbowo nawet starostowie. Również ów ponury stalowy kolor domów w naszych miastach mamy do zawdzięczenia Składkowskiemu. Do tego dochodzi orderomania. Za byle co można było wówczas dostać Krzyż Zasługi. Ot jakiś biedny rolnik oczyścił lepiej swe podwórko i już, na wniosek wójta, otrzymał Krzyż Zasługi (autentyczne). Był kłopot później z wykupieniem odznaczenia, bo wyróżniony, nie doceniając tego faktu, nie chciał włożyć kilkunastu złotych (sprzedać musiałby półtora kwintala żyta).

Od wiosny 1939 roku oficjalna polityka zagraniczna Polski ulega zmianie. Niemcy jawnie grożą. Za zachodnią granicą rozlega się przy akompaniamencie szalonej propagandy, złowieszczy brzęk stali. Z tysięcy fabryk i arsenałów wytaczają się potworne ilości czołgów, dział i innej broni. Miliony Niemców chwytają za broń, siadają na maszyny wojenne i ku granicy polskiej poczyna się toczyć gigantyczna lawina śmierci.

Tymczasem Polska jest nieprzygotowana do odparcia najazdu. Ówczesny rząd, jak nie umiał zatrudnić milionowych mas bezrobotnych nad przygotowaniem dostatecznej ilości oręża, tak i w obliczu niebezpieczeństwa nie umie zmobilizować i uzbroić całego narodu. Do znudzenia wprawdzie powtarzano: „silni, zwarci, gotowi“, lecz gotowymi okazały się władze naczelne tylko do ucieczki.

Piękny sierpień 1939 roku dobiegał końca, świat zamarł w trwożnym oczekiwaniu, padają pierwsze gromy wojny i następują pełne tragizmu dni września.

Dobrowit.

Walka z kryzysem żywnościowym

LONDYN (BBC). — Dwa statki brytyjskie, na których pokładzie znajdowało się 32.000 ton pszenicy, zostały zawrócone z drogi na skutek apelu premiera włoskiego de Gasperi, wzywającego natychmiastowej pomocy żywnościowej dla Włoch. W wyniku tego apelu ładunek statków brytyjskich został przeznaczony dla Włoch.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu mieszanej Rady Żywnościowej obradującej w Waszyngtonie delegat brytyjski poda do wiadomości delegatów, że Wielka Brytania zgodziła się pożyczyć UNRRA 200.000 ton zboża na pomoc dla krajów najbardziej potrzebujących. W sierpniu i wrześniu r. b. zboże to zostanie Wielkiej Brytanii zwrócone ponieważ jest jej ono niezbędne dla pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego.

Chester Davis szef amerykańskiego komitetu do walki z głodem oświadczył, że Stany Zjednoczone w miesiącu kwietniu b. r. nie mogą wywiązać się z obiecanych dostaw zboża, ponieważ obecny stan żeglugi wynosi 25 proc. przewidywanego.

Zapasy zboża w Belgii wystarczą jej zaledwie na pięć tygodni. Sytuacja ta powstała na skutek pożyczenia przez Belgię Francji 100.000 ton zboża, którego Francja w chwili obecnej nie jest w stanie zwrócić.

Mieszana Rada Żywnościowa po zbadaniu sytuacji żywnościowej w świecie zakomunikowała że w porównaniu z b. niskim stanem dostaw zbożowych w roku bieżącym, dostawy cukru wykazują tylko nieznaczny spadek w stosunku do dostaw z roku ubiegłego.

*

LONDYN (BBC). — W Londynie toczą się dyskusje nad rządowym planem oszczędzania pszenicy.

Ustalony został rozdzielnik dla 200.000 ton pszenicy, jakie Wielka Brytania przekaże na pomoc dla krajów najbardziej żywności potrzebujących. 60.000 oddane zostanie do dyspozycji UNRRA, 60.000 będzie przekazane do brytyjskiej strefy okupacyjnej. 60.000 otrzymają Indie, 10.000 południowa Afryka a pozostałe 10.000 będzie zamienione na jęczmień dla UNRRA. Wielka Brytania obiecała jeszcze ponadto UNRRA 32.000 ton innych zbóż. Wielka Brytania otrzymała gwarancje od Stanów Zjednoczonych i Kanady, że pożyczone przez nią obecnie zboże będzie jej zwrócone.

Indie mają otrzymać w najbliższym czasie 292.000 ton żywności, z czego 217.000 ton przekaże Australia. Do przewozu żywności użyte będą zarówno jednostki floty handlowej jak i wojennej. B. prezydent Hoover który bada obecnie sytuację żywnościową w Indiach opuścił Bombaj i wyjechał do Bangalore, położonego w centrum zagrożonych głodem obszarów.

6 statków wiozących zboże do Wielkiej Brytanii zostało zawróconych z drogi i skierowanych do Włoch.

Zatrute strzały

Cennik małżeński

Do biura pośrednictwa małżeństw pod nazwą „Zew serca“ wszedł przystojny młodzieniec. Zwrócił się do urzędnika.

— Przepraszam... Chciałbym się ożenić.

— Nie ma pan czego przepraszać! Zwykła rzecz. Czy pragnąłby się pan ożenić z ładną panną, czy z posagiem?

— Hm, długów mam po uszy... A jak pan widzi, jestem dość wysoki... Więc raczej posag jest pożądany! I to spory!

— Proszę bardzo! Mamy wielki wybór posażnych panien. A tu jest niebywały rarytas. Panna z dobrego, pięciopiętrowego i własnego domu... Oto fotografijka!

— Ale szpetna gęba! — zawołał młodzieniec, skrzywiwszy się brzydko.

— Za buzię nasza klientka liczy 50.000 żywą gotówką! — wyjaśnił uprzejmie urzędnik.

— Czekaj pan... — wtrącił kandydat na małżonka — A czy ona czasem nie ma garbu?

— Ma! Jakby pan zgadł! Za garbuś liczy drugie 50.000 w miękkich...

— Zdjęcie jest dość niewyraźne. Czy ta bogini nie ma jeszcze innych defektów? — spytał młodzieniec.

— Dlaczego nie ma mieć? Owszem, ma. Ma jedną nogę krótszą.

— Ale za to, zapewne, drugą ma dłuższą? — spytał z szubienicznym humorem młody człowiek.

— Pan jest chyba jasnowidzem! Ma. Drugą ma dłuższą. A za tą krótszą daje 40.000...

— To razem sto czterdzieści... A poza tym?

— Na fotografii nie widać, ale proszę wziąć pod uwagę, że ona nosi perukę...

— Perukę?...

— Tak. Za perukę dolicza 15.000.

— Dobrze. A jak z zębami?

— Oczywiście: sztuczne. Za zęby wlicza do posagu również piętnaście.

Młodzieniec westchnął.

— To razem sto siedemdziesiąt. A jak z tym... jakże to? Z biuścikiem?

— Protezy gumowe. Za biuścik policzyła 20.000.

— I to wszystko?

— Nie wszystko. Jeszcze lewe oko jest szklane. Ale prawie nie znać. Dlatego za oczko dolicza tylko 10 kawałków...

— Słusznie! To razem dwieście?

— Dwieście, jak ulał! Gotówką na stół! Czy zapakować? To jest — chciałem powiedzieć — czy pan reflektuje?

Młodzieniec zastanowił się. Potem wyjął z kieszeni notes i ołówek. Coś długo rachował. Potem uśmiechnął się nieśmiało i zapytał:

— Pan wybaczy, ale zadam jedno pytanie...

— Proszę bardzo!

— Otóż, uważa pan, ja mam trochę kawalerskich długów. A poza tym chciałbym otworzyć sklep. Z konfekcją. Jak obliczyłem, potrzebuję ogółem nieodzownie 300.000... Czy pan nie ma na składzie jakiejś damy, która oprócz garbusia, krótszej nóżki, oczka, peruki i ząbków sztucznych, tudzież gumowych piersiątek — miałaby jeszcze sztuczną rękę, dziobki na buzi i była głuchawa? Bo wtedy akurat dociągnęłoby się do 300 tysięcy?...

B. Brzeziński.

Komitet do spraw Dalekiego Wschodu obradujący w Waszyngtonie ma uchwalić w dniu dzisiejszym wniosek o zniesienie dostaw zboża dla Japonii.

Pamiątka po zacnym dziadku

Kiedy pierwszy raz po powstaniu przyjechałam do Warszawy, wydała mi się miastem ruin, kwiatów i... słoniny. Było lato. Od samego dworca wzdłuż Alei Jerozolimskich piętrzyły się na straganach góry połci i kiełbas obok olbrzymich snopów barwnego kwiecia. Ziemia Mazowiecka darzyła dźwigającą się stolicę swymi najpiękniejszymi i najcenniejszymi płodami.

Teraz, na przedwiośniu „zaszła zmiana w scenach mojego widzenia“.

Na ulicy sprzedaje się tylko bułki i owoce. Słonina, wędliny, ciastka i inne delikatesy zajmują honorowe miejsce za lustrzanymi szybami okien wystawowych, o ile... o ile nie wypadnie dzień bezmięsny i bezciastkowy. Niektóre firmy cukiernicze wypiekają w te dni doskonałe maślane rogaliki z makiem i marmoladą, żeby móc łakomemu, a jakże często zgłodniałemu warszawiakowi czy przybyszowi dać coś do przegryzienia przy kawie.

Ach, te wystawy sklepowe! Ileż one budzą niezaspokojonych pragnień, tęsknot i apetytów. Wieczorem, kiedy górne, zburzone albo wypalone piętra, giną w ciemnościach, te dwa rzędy rzęsiście oświetlonych wystaw na Marszałkowskiej stwarzają złudzenie jej świetnej przeszłości.

Istnieje anegdota o młodzieńcu tak zakochanym w pannie, że gotów był obcałowywać nie tylko jej podobiznę, ale i „landszafty ciotek“. Tę anegdotę przypomniała mi ostatnia premiera w teatrze Polskim.

Trzeba przyznać, że miłość warszawian do rodzinnego miasta należy do objawów wyjątkowych. Jeśli chodzi o dawne jego oblicze, nabrała ona cech rozczulenia, jakie go doświadcza się wobec wspomnień dzieciństwa i młodości.

Na tej strunie zagrał dyr. Szyfman, wystawiając zapomnianą (słusznie czy niesłusznie?) sztukę Korzeniowskiego „Majątek czy imię?“. Pokazał Warszawę sprzed laty niespełna stu, Warszawę pałaców, starych kamienic i dworków podmiejskich, kiedy to Saski ogród był na prawdę jej letnim salonem. Wszyscy, jako dzieci bawiliśmy się w Saskim Ogrodzie. Ma więc dla nas urok pamiątki, tym bardziej, że po wiekowych jego kasztanach pozostały tylko obdarte szkielety. Sam widok fontanny, tonącej w kwiatach i zieleni na tle kolumnady pałacu Saskiego wywołuje łzę w oku przeciętnego warszawianina.

Cóż dopiero, gdy scena zaludni się albumem typów ówczesnych, począwszy od dam w krynolinach, lokaja, niosącego za nim sprawunki z za Żelaznej Bramy, złotej młodzieży, kończąc na traczu, sprzedawcy koszyków i czosnku, na gryzetce wielkomiejskiej i dziewczynie ze strażakiem. Nie zapomniano nawet o muzyce, dolatującej z pobliskiego Ogródka Wód Mineralnych. To w pierwszym akcie.

W następnych fragmenty Starej Warszawy zaglądają do wnętrz przez okna. Bohater komedii mieszka na Nowym Świecie. Przez otwarte okno salonu widać wieżę Św. Krzyża i pomnik Kopernika. Trzeci akt odbywa się w kawalerskim mieszkaniu, które dekorator umieścił w okolicach Placu Zamkowego. Statua Zygmunta wyrasta na tle letniego nieba za oknem.

Stylowe kostiumy podnoszą nastrój antyku. Byłby on całkowicie utrzymany, gdyby dekorator zrezygnował z fantastycznej kompozycji wnętrza, a dał po prostu stare poczciwe mahonie, palisandry, czeczoty i jesiony, zamiast nowoczesnych mebli, których jedynym usprawiedliwieniem może być pretensjonalność — odbicie psychiki głównej bohaterki.

Mówię tak dużo o dekoracjach, bo w sztuce stylowej tego typu, co „Majątek czy imię“ grają one na równi z aktorami.

Sentyment do Warszawy to jeden motyw jaki skłonił Szyfmana do wystawienia tej komedii. Drugi — to jej swoiście pojęta aktualność. Korzeniowski był szczerym demokratą, głoszącym prymat pracy i zasługi osobistej przed majątkiem i pochodzeniem. Walka, jaką wypowiedział pyszałkowatości rodowej, uwielbieniu cudzoziemszczyzny, kultowi złotego cielca, fałszowi pozorów i płyciźnie salonów była w jego epoce aktem nie byle jakiej odwagi.

Dzisiaj pod pewnymi względami jest wybijaniem drzwi otwartych. Takie typy, jak hrabia Janusz, karykatura hrabiego z Pana Tadeusza, jak hrabianka Regina, jak sympatyczny zresztą hreczkosiej - milioner, należą już dziś do muzeum osobliwości. Małżeństwo bogatej skoligaconej panny z artystą - malarzem, chłopskim synem, jest dziś codziennym niemal wydarzeniem. Za czasów Korzeniowskiego było uważane za skandal w rodzinie. Odwrotnie, dzisiaj nie do pomyślenia jest sposób, w jaki hrabia Janusz traktuje, nawet na terenie towarzyskim, młodzieńców „gorzej urodzonych“ od niego, a już wprost oburza słaba z ich strony reakcja.

Zdawało by się, że cały ten towarzysko - matrymonialny bałagan jest dla współczesnego widza bajką o żelaznym wilku. Tymczasem nie! Najżywiej oklaskiwane są właśnie momenty satyryczne, ciosy, wymierzone w bałwany przesądów i w fetysze konwenansów. Czyżbyśmy tak bardzo byli obciążeni smutnym dziedzictwem przodków? Czyż jeszcze wspomnienia supremacji możnych nad szarym człowiekiem nie stały się ponurym anachronizmem?

Na te wszystkie pytania odpowiedzieć może aktualna rzeczywistość. Na pobojowisku dawnej plutokracji wyrosła rzesza „nowych panów“, magnatów wojennej spekulacji, rycerzy bimbra i szabru. Walka z nimi o prawo do życia istotnej demokracji jest nie mniej ciężka, jak za czasów Korzeniowskiego. Zmieniły się tylko figurki na szachownicy obyczajowej, ale zasady gry są te same. Widownia wybucha burzą oklasków, kiedy na scenie utyskuje ktoś na urzędniczą biedę... Mój Boże! Sto lat minęło, tyle państw i ustrojów rozsypało się w proch, a pracownik umysłowy jak biedował, tak bieduje. Lalki salonowe po dawnemu wabią bogatych konkurentów; i świat, wyzwolony spod tyranii faszystowskiej, jawnie lub skrycie bije czołem przed złotym cielcem.

I dlatego stara, trochę naiwna, zaludniona konwencjonalnymi typami, śmiesząca banalnym wierszem, ale sytuacyjnie żywa i zręcznie skomponowana komedia Korzeniowskiego wywołuje nadspodziewany rezonans w teraźniejszości, budzi tyle aktualnych skojarzeń. Jest nie tylko miłą pamiątką po zacnym dziadku, ale cenną przestrogą na przyszłość.

Stefania Podhorska-Okołów.

Obywatele!

Na ruinach i zgliszczach budzi się Polska do nowego życia.

Odbudować musimy nie tylko zniszczoną stolicę, nie tylko spalone osiedla i zburzone domy — musimy odrodzić również i kulturę polską, odgrzebać z popiołów czy wydobyć spod pyłu zapomnienia najlepsze jej pierwiastki i stworzyć warunki dla jej dalszego rozwoju. Nadchodzą czasy, w których bardziej niż kiedykolwiek stanowisko każdego narodu w wielkiej wspólnocie ludów zależeć będzie od wartości i siły jego oddziaływań kulturalnych.

Do dzieła odbudowy kultury powołać pragniemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa!

W myśl tradycyj odrodzeniowych Komisji Edukacji Narodowej, w nawiązaniu do nieustępliwej walki robotników i chłopów o prawa polityczne i o prawo udziału w dobrodziejstwach kultury, której to walki wyrazem były między innymi obydwa święta majowe — Rząd Jedności Narodowej wyznaczył

dni 1 — 3 maja na doroczne Święto Oświaty

Intencją tego postanowienia było połączenie dwóch rocznic — przeciwstawianych sobie nieraz dotąd — złotym mostem wspólnych, podzielanych przez wszystkich szczerych demokratów dążeń do udostępnienia najszerszym masom bogactw kultury i powołania tych mas do współtwórczości.

Droga do tego prowadzi przez **książkę**, droga do książki wiedzie najpierw przez szkołę, ale przede wszystkim przez

bibliotekę publiczną dostępną dla wszystkich obywateli

I dlatego zagadnienie książki i biblioteki wysunięto jako temat naczelny Święta Oświaty w roku bieżącym, który jest rokiem

uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o sieci bibliotecznej

po dwudziestu pięciu latach starań i walk podejmowanych przez koła bibliotekarskie i oświatowe.

Ale poczynania te — bez względu na osiągnięty już stopień realizacji — pozostaną nadal w sferze marzeń i projektów, jeżeli nie zapuszczą korzeni w grunt podatny, jeżeli całe społeczeństwo nie uzna ich za swoje, jeżeli nie otoczy ich żywą troską i gorącym umiłowaniem, jeżeli każdy obywatel korzystając z nich dla siebie i swoich bliskich nie ofiaruje w zamian twórczej myśli, własnej inicjatywy, czynnej pomocy w działaniu, w darach, w pieniądzach.

I dlatego wzywamy wszystkich obywateli do czynnego udziału w tegorocznym Święcie w myśl hasła:

Biblioteka szkołą nowego człowieka

KOMITET OBYWATELSKI ŚWIĘTA OŚWIATY

Minister Oświaty

Minister Kultury i Sztuki	Minister Informacji i Propagandy
Prezydium Rady Książki	Organizacja Młodzieży Towarz. Uniwers. Rob.
Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych	Związek Walki Młodych
Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych	Sekcja Młodych Stronnictwa Demokratycznego
Ludowy Instytut Oświaty i Kultury	Związek Harcerstwa Polskiego
Związek Nauczycielstwa Polskiego	Centralna Komisja Związków Zawodowych
Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich	Związek Samopomocy Chłopskiej
Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici“	Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

kilku słowach wyciągnął z kieszeni nóż i grożąc nim Płatkowskiemu zażądał, aby mu ten nie przeszkadzał.

Płatkowski jednak nadal usiłował perswadować. Wówczas Woszczyna pchnął go nożem w plecy, przebijając mu płuco. Płatkowski zmarł po czterech dniach. Woszczyna osadzony został w więzieniu na Zawodziu.

Podpalenie domu

(j) Jałowiecka Cecylia mieszkanka wsi Topolów, gm. Mykanów wiodła od dłuższego czasu spory majątkowe z rodziną. Szczególnie zaognione stosunki trwały pomiędzy nią a Klisem Wojciechem zamieszkałym we wsi Radostków. Jałowiecka często groziła Klisowi, że podpali jego dom. Groźbę swą wykonała w dniu 14 kwietnia b. r. Ogień strawił dom mieszkalny i obory. Strat w ludziach nie było.

Czerwony kur

(j) W zabudowaniach Figzoła Michała zamieszkałego we wsi Gaszczyk, gm. Wancerzów z przyczyn na razie nieustalonych wybuchł groźny pożar, który pastwą padł dom mieszkalny, znajdująca się w nim odzież i pościel i różne przedmioty domowego użytku.

Ogień przerzucił się na zabudowania gospodarskie niszcząc oborę, w której spaliło się 12 gęsi i pies. Ogólne straty sięgają 300,000 zł.

—o—

Z życia kulturalnego

TEATRY MIEJSKIE

Sala duża

„Halka“ St. Moniuszki po raz ostatni w bieżącym sezonie

Dziś w sobotę 27 b. m. o godz. 15 i 19-ej oraz jutro w niedzielę o godz. 11-ej po raz ostatni w bieżącym sezonie „Halka“ opera w 4 aktach St. Moniuszki. Reżyseria Adama Dobosza. Dyrygują na zmianę dyr. Jerzy Sillich oraz Wacław Geiger. Chóry, balet i orkiestra Opery Śląskiej. Tańce układu baletmistrza Tadeusza Burke. Kierownictwo artystyczne dzierży dyr. Opery Śląskiej prof. Stefan Belina-Skupiewski.

Bilety na popołudniowe przedstawienie i na poranek zostały już wszystkie wyprzedane. Na dzisiejsze wieczorne do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„Nitouche“ operetka w 4 aktach Herve'go

Jutro w niedzielę 28 b. m. o godz. 15.30 i 19-ej operetka w 4 aktach p. t. „Nitouche“. Muzyka Heve'go. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Miejska Orkiestra Symfoniczna pod batutą prof. St. Jarzębskiego. Balet i ewolucje taneczne układu T. Wysockiej.

Sala Kameralna

„Wiosenne porządki“ L. Huxley'a

Jutro w niedzielę 28 b. m. o godz. 15.30 i 19-ej komedia w 3 aktach L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki“. — Reż. M. Mieczyńskiego. Dekoracje Wł. Wagnera.

„ROXY“ B. Connersa dla Związków Zawodowych

Dziś w środę 27 b. m. o godz. 19-ej komedia w 3 aktach B. Connersa p. t. „Roxy“ z Janiną Łukowską w roli tytułowej. Obsada premierowa. Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Związki Zawodowe.

W przygotowaniu komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“. Reżyseruje Tadeusz Krotke.

Wojna z żonami w „Częstochowiance“

W niedzielę dnia 28 b. m. odegrana zostanie na sali teatralnej Częstochowianki przez zespół sekcji teatralnej KKS „Częstochowianka“ 3 aktowa komedia p. t. „Wojna z żonami“.

Wobec kończącego się sezonu teatralnego publiczność Ostatniego Grosza winna wykorzystać okazję zobaczenia tej arcywesołej komedii.

Początek przedstawienia o godz. 18-tej. Reżyseria p. Kobylańskiego.

Repertuar kin

„Wolność“ i „Polonia“ — „Cyrk“ film o światowym rozgłosie.

„Bałtyk“ — „Biały murzyn“ polski film dramatyczny na tle powieści Michała Bałuckiego. „Tęcza“ — „Sprawa prof. Lindsay'a“.

Nadesłane

Do Redakcji „Głosu Narodu“ w miejscu

W związku z zamieszczonym w Nr 87 „Głosu Narodu“ z dnia 12 kwietnia b. r. listem do Redakcji, podpisanym przez ob. Stanisława Jurkowskiego proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Narodu“ następującego wyjaśnienia:

„Nie odpowiada prawdzie twierdzenie, że w ostatnich dniach została zamknięta Apteka Miejska, prawdą bowiem jest, że Apteka Miejska czynna jest nadal w godzinach od 11 do 14-tej.

W godzinach tych od dnia 3 kwietnia b. r. Apteka Miejska sporządza i wydaje wszystkie leki dla Oddziałów Publicznego Miejskiego Szpitala Powszechnego i leki proste dla wszystkich chorych leczonych ambulatoryjnie i podopiecznych, t. j. ludności najuboższej.

Leki złożone dla nazwanych chorych wydają od dnia 3 kwietnia b. r. wszystkie apteki prywatne w mieście, w liczbie 15, na zlecenie i rachunek Zarządu Miejskiego.

Ograniczenie zatem godzin pracy w Aptece Miejskiej nie tylko nie utrudniło najuboższej ludności otrzymywania lekarstw, lecz odwrotnie przyczyniło dla niej udogodnienia, gdyż może ona otrzymywać lekarstwa w ciągu całego dnia i w aptece najbliższej miejsca zamieszkania.

Wspomniane ograniczenie godzin pracy w Aptece Miejskiej zostało spowodowane trudnościami w zaangażowaniu kwalifikowanych sił farmaceutycznych na miejsce farmaceutów, którzy zwolnili się z Apteki Miejskiej, gdyż uzyskali lepsze warunki płacy w aptekach prywatnych.

Niejako na marginesie listu do Redakcji zaznaczam, że Zarząd Miejski nie może dowolnie ustalać uposażeń pracowników miejskich, obowiązują go w zakresie płac przepisy prawne jednakowe dla wszystkich związków samorządu terytorialnego.

W granicach tych przepisów Zarząd Miejski stara się zapewnić jak najlepsze warunki płacy pracownikom Apteki Miejskiej, nie był jednakże i nie jest w stanie ze względów budżetowych dostosować tych płac do poziomu, przyjętego w aptekach prywatnych.

Podkreślam, że w ostatnich miesiącach płace pracowników Apteki Miejskiej były nieporównanie większe, niż pracowników Wydziału Aprowizacji i Handlu i Oddziału Kwaterunkowego, od których wymagane są zgoła inne kwalifikacje, niż od pracowników farmaceutycznych.

Prezydent m. Częstochowy
Dr T. J. Wolański

—o—

Nowe warunki dla plantatorów nasion buraka cukrowego

Z uwagi na konieczność dostarczenia przemysłowi cukrowniczemu dostatecznej ilości nasion buraków cukrowych Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w dniu 2 kwietnia 1946 r. ustalić zapłatę za 100 kg nasion buraka cukrowego ze zbioru 1946 r. w wysokości 44 kg cukru oraz za 100 kg wysadków, uzyskanych z elit wysianych wiosną rb. zakopcowanych w jesieni rb. 4 kg cukru.

Po wymierzeniu plantacji otrzymują rolnicy plantujący nasiona i wysadki zaliczkę w wysokości 75 kg cukru od 1 ha.

Za otrzymany cukier płaci plantator 15 zł. za 1 kg.

Sprawozdanie Społ. Ob. Ligi Kobiet

Ze zbiórki ulicznej urządzonej przez Społ.-Ob. Ligę Kobiet w dniu 7 kwietnia 1946 r. dla najbiedniejszych dzieci, zebrano 13,282 zł. Na znaczki i papier do puszek wydano 1,145 zł. Z zebranych pieniędzy urządzono paczki świąteczne dla dzieci z sierocińca „Królowej Jadwigi“, ul. Paulińska 2/4 i sierocińca przy ulicy Kordeckiego 15. 43 paczki dano dzieciom bezrobotnych członkiń.

Całość kosztuje: Strucle — 7,000 zł, Bułki krak. — 2,000 zł, Serdelki — 1,462 zł, Jajka — 1,174 zł.

Wieczornica taneczna

W sobotę dn. 27 kwietnia b. r. w szkole tańców baletm. Kosteckiego przy ul. Washingtona Nr. 6 odbędzie się Wieczornica taneczna dla uczniów szkoły. Zabawa będzie trwała od 8 wiecz. aż do rana.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 28 b. m. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr. Kowczyk W. — III Aleja 61;
Chirurg — dr. Trejwisz E. — II Aleja 30;
Ginekolog — dr. Kahl Wł. — Kilińskiego 9;
Dentysta — dr. Maszewska Z. — Al. Wolności 27;
Laryngolog — dr. Bielunas — II Aleja 33;
Okulista — dr. Kulesza J. — Katedralna 7.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do dnia 28 kwietnia wyżej dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza, Plac Daszyńskiego 6,
A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic 7,
J. Rupprechta, ul. Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-tej.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Ośrodek WF i PW dziękuje ob. Janowi Erazmowi Cyganowskiemu juniorowi, właścicielowi Zakładu Grawerskiego przy Alei Kościuszki 2, za piękne, a całkiem bezinteresowne wykonanie napisu na nagrodzie przechodniej za bieg „Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą“.

—o—

Kronika miejscowa

„Dzień Lasu“

Tegoroczny obchód „Dnia Lasu“ odbędzie się w dn. 27 kwietnia rb. W związku z tym odbędą się w szkołach pogadanki i imprezy ilustrujące rolę, jaką lasy odgrywają w życiu gospodarczym i kulturalnym państwa. Wszystkie nadleśnictwa zorganizują na swym terenie pokazy wykonywanych prac zalesieniowych oraz dydaktyczne wycieczki do lasów.

Uwaga, pracownicy biurowi!

Celem przyjścia z pomocą wszystkim tym pracownikom biurowym, którzy pragną zapoznać się z zasadami księgowości, jej metodami oraz ostatnio wprowadzonym planem kont, Koło Księgowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie rozpoczyna z dniem 6 maja nowy cykl wykładów z dziedziny księgowości włoskiej, amerykańskiej i przebitkowej.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Liceum Handlowego przy ul. Handlowej Nr. 14 w godzinach wieczorowych od 18-ej do 20-ej.

Kurs ten trwać będzie 2 do 3 miesięcy.

Zapisy przyjmują: ob. Wajcht w biurze Elektrowni — Aleja 26, ob. Waczyński w biurze Zarządu Wodociągów i Kanalizacji, ul. Katedralna 2.

Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych

Komitet Dzielnicy Śródmieście P. P. R. powiadamia członków i sympatyków P. P. R., że w sobotę, dnia 27 b. m. odbędzie się w lokalu komitetu (I Aleja 9) „Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych“. Początek o godz. 18-ej.

Zebranie inteligencji

W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu Miejskiej Rady Narodowej (II Aleja 35) zebranie inteligencji P. P. R. Prosi się wszystkich członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

Zebranie Sp. Ob. Ligi Kobiet

Dnia 28.IV b. r. w sali Rady Miejskiej, Aleja 35 odbędzie się ogólne zebranie Sp. Ob. Ligi Kobiet połączone z tradycyjnym jajkiem o godz. 4,30. Przybycie członkiń obowiązkowe.

Wycieczka krajoznawcza Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej

W dniach 1 — 5 maja b. r. odbędzie się wycieczka krajoznawcza Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej do Zakopanego, organizowana przez Bratniak. Stroną techniczną organizacji zajmuje się p. Hrehorow Mieczysław, a kierownictwo techniczne obejmie profesor Pol.

Wykłady odbędą się w przyszłym tygodniu w dniach 29 i 30 kwietnia b. r.

Rzadki wypadek uczciwości

(j) Czujemy się w obowiązku zanotować nie zbyt często zdarzający się wypadek uczciwości. Mianowicie pracownik Samopomocy Chłopskiej z Kłosucka obywatel Kempa Józef kupował w hurtowni Państwowego Monopolu Spirytusowego w Częstochowie wyroby spirytusowe dla wymienionej instytucji. Omyłkowo kasjer wydał mu więcej ponad 9,000 zł. Kempa schwał pieniądze bez przeliczenia i odjechał do domu. Po przybyciu do miejsca zamieszkania i stwierdzeniu pomyłki kasjera, wsiadł na rower (Kłobucko oddalone jest o 16 klm od Częstochowy) przyjechał natychmiast do Częstochowy i zwrócił całą sumę do kasy.

Drugi podobny wypadek miał miejsce w Częstochowie, mianowicie ob. Palacz Marian, goniec Miejskiego Urzędu Inf. i Propagandy znalazł portfel z dowodami i około 5,000 zł gotówki, własność kpt. Mrozowskiego.

Katastrofa kolejowa

(j) W dniu 24 kwietnia b. r. pociąg Nr 724 zdążający z Kielc do Częstochowy wjeżdżając na stację Żelisławice wyskoczył z szyn. Ofiar w ludziach na szczęście niema. Na skutek katastrofy pociąg przybył do Częstochowy z 6-cio godzinnym opóźnieniem. Specjalnie wysłana komisja bada przyczyny katastrofy.

Nieporozumienia małżeńskie przyczyną zabójstwa

(j) Woszczyna Bronisław lat 27 zamieszkały w Przyrowie, będąc w stanie nietrzeźwym postanowił rozejść się ze swą żoną.

Pobił żonę, teścia i teściową, po czym spakował swój dobytek na furmankę i chciał odjechać. W pewnym momencie podszedł do niego Płatkowski, mieszkaniec tejże wsi i począł go namawiać, aby nie porzucał żony, oraz probował powstrzymać konia. Woszczyna zszedł z wozu i począł się przemawiać z Płatkowskim. Po

O pomoc dla akademików

Wśród ogromnych potrzeb odczuwających przez kraj nasz po gehennie germańskiego jarzma i zawierusze wojennej, jedno z naczelnych miejsc zajmuje potrzeba dostarczenia Krajowi wysoko wykwalifikowanych, duchem trzeźwego patriotyzmu i obywatelskiej uczciwości owianych pracowników. Szkoły akademickie przejęły zaspokojenie tej potrzeby. Po latach walki, poniewierki, prześladowań niezliczone zastępy młodzieży skupiły się wokół wyższych uczelni. W tragicznie krytycznych warunkach odbywają swe studia tysiące studentek i studentów, ocalałych z germańskiej mordowni. Brak, jak ogólnie wiadomo, godziwych warunków mieszkaniowych, brak pożywienia, brak podręczników i pomocy naukowych; choroby, a zwłaszcza gruźlica, panują powszechnie wśród studiujących. Pomoc, udzielana studiującym przez czynniki rządowe, tylko w pewnej mierze łagodzi trudności. Koniecznym jest przeto odwoływanie się do pomocy społeczeństwa; studiujący nie wyciągają żebrzącej ręki; wkład, jaki rząd i społeczeństwo uczynią w wykształcenie swych dzieci, dziesięciokrotnie się opłaci przez fachową i sumienną pracę jaką dziś studiujący za lat kilka wykonywać będą.

Częstochowa w latach ostatniej wojny była w tym szczęśliwym położeniu, że mogła znacznie złagodzić swym dzieciom zapewnić ciągłość nauki szkolnej i złożenie egzaminu dojrzałości Wyniki tego jest poważna liczba studentów Częstochowian na wyższych uczelniach, zwłaszcza w Poznaniu, Łodzi, Krakowie i wreszcie w samej Częstochowie. Przyjść z pomocą studiującym dzieciom jest obowiązkiem miejscowego społeczeństwa. Wiemy, w jak wielu sprawach odwołuje się dziś do społeczeństwa, jak przeciążone są koła handlowe i przemysłowe składkami, ofiarami, zbiórkami. Lecz wśród trosk o sieroty ofiar germańskiego bestialstwa, o zdemobilizowanych obrońców kraju i inwalidów trzeba koniecznie postawić troskę o los studenta, często sieroty lub dziecka najuboższych rodziców. Jeśli tego nie uczyni się, braknie ludzi, mających budować gmach naszego niepodległego Państwa. Wiemy również, jak ofiarnie pospieszyło miejscowe społeczeństwo na apel W. S. A. H. przez deklarowanie rocznych stypendiów. Podkreślamy jednak, że Częstochowa, powiat, kraj nasz potrzebują nie tylko zdolnych i wykształconych handlowców i urzędników; potrzebują także wielkiej armii lekarzy, inżynierów, adwokatów, sędziów, nauczycieli, dyplomatów, uczonych.

Pomóżcie ich wykształcić!

Fundujcie stypendia dla niezamożnych a uzdolnionych i pilnych akademików;

Popierajcie imprezy, urządzane przez Stowarzyszenie Samopomocy Studentów Częstochowian i jego następcę Komisję Porozumiewawczą Akademickich Kół Częstochowian.

Henryk Krawczyk — stud. phil.

Częstochowa, dnia 24 kwietnia 1946 r.

Zebrania „Jedności“

Przypominamy, że dn. 27 bm. o godz. 18,30 odbędą się zebrania członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność“ w Częstochowie. Zebrania odbędą się: w lokalu Świetlicy „Oświata“ przy Alei N. M. Panny 12 — dla członków ze sklepu Nr. 13 oraz w lokalu przy sklepie Nr. 35 przy ul. Piłsudskiego 17 — dla członków ze sklepu Nr. 35.

Dnia 28 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie w lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Dąbrowskiego 14 — dla członków ze sklepów Nr. 24 i 30.

Inicjujemy łańcuch ofiar

Redakcja „Głosu Narodu" i Pracownicy Drukarni Państwowej Nr. 1 zamiast wieńca składają 3.000 złotych na rzecz rodzin po poległych w walce z bandytami NSZ-owskimi. Jednocześnie inicjujemy łańcuch ofiar i wzywamy do składek inne instytucje.

—o—

Wystawa Książki w Bibliotece Miejskiej

Od dnia 30 b. m. do dnia 6 maja w związku z majowym „Świętem Oświaty" kierownictwo Biblioteki Miejskiej im. dr. W. Biegańskiego łącznie z księgarzami częstochowskimi organizuje Wystawę Książki w salach Biblioteki Miejskiej.

Wystawa ta obejmuje zarówno książki stare począwszy od XVI w., aż do wybuchu wojny, jak i najnowsze powojenne.

Pochodzić one będą w pierwszym rzędzie ze zbiorów Biblioteki Miejskiej i z zasobów księgarń miejscowych oraz z księgozbiorów prywatnych.

Organizatorzy Wystawy tą drogą zwracają się do wszystkich posiadaczy rzadkich książek i druków, zwlaszcza prasy podziemnej z czasów okupacji, o wypożyczenie ich na czas Wystawy.

Porozumieć się można osobiście lub telefonicznie od 10 — 12 i od 16 — 19-tej w Bibliotece Miejskiej, Aleja Najśw. Marii Panny 22, telefon 20-95.

Wystawa Książki w Bibliotece Mieskiej a Wypożyczalnia książek

Z powodu urządzenia „Wystawy Książki" w Bibliotece Miejskiej, Kierownictwo Biblioteki uprzejmie zawiadamia swych Abonentów i Czytelników, że zarówno wypożyczalnia książek jak i czytelnia naukowa będą nieczynne przez cały czas trwania Wystawy, t. j. od godz. 12-tej dnia 30 kwietnia do godz. 10-tej dnia 7 maja.

Akademicka wycieczka do Romanowa

Stowarzyszenie Samopomocy Studentów Częstochowian podaje do wiadomości, że w dniach 27 i 28 b. m. w sekretariacie Stow. (Hotel „Polonia", pok. 15), w godz. 12 do 14-tej przyjmuje zapisy na wycieczkę do Romanowa. Zapisy przyjmuje Przew. Komisji Kult.-Rozr. Kol. Kielan Z.

Odjazd nastąpi w dniu 29 b. m. o godz. 7-ej sprzed Hotelu „Polonia". Ze względu na ograniczoną ilość miejsc prosimy o bezzwłoczne zgłaszanie się.

Godziny urzędowania w województwie

Ze Starostwa Grodzkiego komunikują, że godziny przyjęć dla stron u Wojewody i Wicewojewody zostały uregulowane w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim następująco:

Wojewoda przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 13-tej,

Wicewojewoda przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 13-tej.

Zabójstwo przy ul. Małej

Podczas sprzeczki o butelki piwa, jaka wynikła między Ma[illegible] właścicielem fabryczki lemoniady przy ul. Małej 11 a Stępniem Józefem, zamieszkałym przy ul. Przemysłowej 12, został zastrzelony przez Stępnia Józefa wyżej wymieniony ś. p. Marzec.

Natychmiast reakcja podchwyciła ten fakt i zaczęły krążyć złośliwe pogłoski o przynależności partyjnej Stępnia Józefa do PPR.

Jak informowaliśmy się, pogłoski te całkowicie nie odpowiadają prawdzie. Józef Stępień nie należał do Polskiej Partii Robotniczej, co stwierdził Miejski Komitet PPR.

Sprawa sił fachowych

Szczecin (ZAP). — Na terenie całego województwa szczecińskiego, na czoło wszystkich spraw wysuwa się kwestia sił fachowych. W tej chwili nie jest ona jeszcze zasadniczą, bowiem w przedsiębiorstwach pracuje duży odsetek niemców. Do pełnego nasilenia dojdzie ona w lipcu i sierpniu, kiedy to już wszyscy niemcy będą w zasadzie wyewakuowani do Niemiec. Na ten czas też czynią przygotowania i plany miejscowe firmy i już zawczasu poszukują odpowiednich fachowców. Niestety sprawa nie jest łatwa. O ile elementu niefachowego jest w zasadzie dość dużo, o tyle odczuwa się olbrzymie wprost braki, o ile chodzi już chociażby o kierowców pojazdów mechanicznych. A sprawy te muszą być szybko rozwiązane.

Program rozgłośni polskich

NIEDZIELA — 28 KWIETNIA

6.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.00 — Kalendarz historyczny. 7.05 — Muzyka. 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami p. t. „Nowe czasy, nowi ludzie" 7.30 — Muzyka lekka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Program na dzień bieżący. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Nabożeństwo z kościoła w Bydgoszczy. 10.00 — Audycja regionalna z Bydgoszczy.

11.57—12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12 06 — Poranek symfoniczny Orkiestry P. R. 13.30 — „Niemcy po wojnie". 13.40 — Audycja wojskowa. 13.55 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14 00 — Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 — Chwilka Biura Studiów. 14.40 — Teatr wyobraźni „Rybalci idą". 15.20 — Recenzje. 15.30 — Gra pol kapela ludowa. 16.00 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci „Awantura na pięciolinii. 16.20 — Audycja dla młodzieży. 16.35 — Reportaż dźwiękowy. 16 50 — Kronika kultury. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie 18 15 — „5 minut poezji". 18 20 — Przegląd tygodnia. 18.30 — Tygodnik dźwiękowy. 18.45 — „Podróż po świecie". 19 05 — „Uśmiech i piosenka". 19.30 — Dziennik wieczorny 20.00 — „Mozaika muzyczna". 20.50 — „10 minut poezji" 21 00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 2.00 — „Uśmiech z Poznania", 22.15 — Orkiestra taneczna P. R. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 — Program na jutro. 23 35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

Umowa pocz[illegible]wo-telekomu[illegible]yjna z ZSRR

Umowa pocztowo-telegraficzna, zawarta dnia 20 marca 1946 r. w Moskwie między Polską a ZSRR zawiera, między innymi następujące postanowienia:

Między Polską a ZSRR wprowadza się regularną, bezpośrednią i tranzytową wymianę wszelkiego rodzaju zwykłych i poleconych przesyłek listowych oraz listów z podaną wartością, z wyjątkiem przesyłek za pobraniem.

Adresować należy przesyłki do ZSRR po rosyjsku, albo po francusku lub angielsku. Niezależnie od tego, należy miejsce przeznaczenia przesyłki lub nazwę odnośnej republiki podać również w języku polskim, dla ułatwienia pracy w polskich sortowniach.

Wartość przesyłki z podaną wartością, nie może przekraczać 1000 franków złotych. W przesyłkach tych nie wolno przesyłać przedmiotów podlegających opłatom celnym. Opłata składa się ze stawki taryfowej listu poleconego i stawki asekuracyjnej, która wynosi zł. 10 za każde 300 fr. zł. Do obrotu przesyłek z podaną wartością mają zastosowanie postanowienia Światowej Konwencji Pocztowej oraz prawo dewizowe.

Między Polską a ZSRR wprowadzona zostaje bezpośrednia i tranzytowa łączność telegraficzna i telefoniczna. Tymczasowo ustala się bezpośrednie połączenie telegraficzne i telefoniczne: Moskwa — Warszawa. Do wymiany telegraficznej między Polską a ZSRR mają zastosowanie postanowienia Międzynarodowej Konwencji telekomunikacyjnej.

Rozmowy mogą być prowadzone w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Polska przyznała ZSRR prawo tranzytu przez terytorium Polski, dla korespondencji wojskowej, administracyjnej i innej, idącej z terytorium ZSRR do lub przez radziecką strefę okupacyjną Niemiec. ZSRR przyznał Polsce prawo przewozu w ambulansach radzieckich przesyłek pocztowych z Polski do radzieckiej strefy okupacyjnej lub tranzytem na zachód.

Umowa zawarta jest na rok i automatycznie przedłuża się na rok następny o ile nie zostanie wymówiona w terminie 3-ch miesięcy.

Kronika kielecka

Manifestacyjny pogrzeb ofiar band w Starachowicach

W dniu 18 kwietnia odbył się przy udziale około 3,000 osób manifestacyjny pogrzeb trzech poległych w walce o utrwalenie demokracji. Byli nimi: przewodniczący miejscowego Z. W. M. Krywko, z-ca Pow. Komendanta M. O. Stołowski i milicjant Małosik.

Zostali zabici w dniu 14 kwietnia w akcji, we wsi Łaziska przez bandę, ukrywającą się w zasadzce w chłopskiej stodole.

Społeczeństwo żywo zamanifestowało swe uczucia żalu dla poległych.

Nad grobem przemawiali przedstawiciele PPR., PPS., SL., PSL., OMTUR., Wici, ZWM i wojska.

W tym samym dniu odbył się w Wierzbniku wiec manifestacyjny na rynku, przy udziale około 2,500 osób.

Przemawiali przedstawiciele PPS. — Kawczyński i PPR. — Głuch i Orlik, potępiając mordy bratobójcze grasujących band.

S. K.

Bursa Z. W. M. dla dziewcząt z przyczółka

Staraniem Związku Walki Młodych powstała w Kielcach bursa dla biednych dziewcząt z terenów zniszczonych. Dzięki otrzymaniu mieszkania, dziewczęta te będą mogły uczęszczać do szkół kieleckich.

Początkowe trudności z założeniem bursy były wielkie, zwłaszcza, że pokoje w Hotelu Europejskim, gdzie mieści się bursa, nie nadawały się zupełnie na ten cel. Z biegiem czasu trudności pokonano i obecnie 58 uczennic, pochodzących z pow. opatowskiego, iłżyckiego i innych mieszka w warunkach, odpowiadających wymaganiom higieny i może się kształcić.

W bursie obowiązuje dyscyplina prawie obozowa. Dziewczęta, poza godzinami posiłków, spożywanych w stołówce ZWM. przy ulicy Mickiewicza, cały czas spędzają na nauce, odrabiając zaległości z okresu okupacji.

Bursa utrzymywana jest kosztem Kuratorium i z subsydiów wojewódzkich. Kierowniczką bursy jest ob. Zofia Zarembina. (Z)

Zw. Samopomocy Chłopskiej na odcinku odbudowy wsi

Jednym z wi[illegible] zadań jakie ma do spełnienia w swym programie Zw. Sam. Chłopskiej jest odbudowa wsi. Jak wiemy, nasze województwo, po przejściu huraganu wojny, znalazło się bodaj w najgorszej sytuacji spośród innych województw, licząc 47,933 gospodarstw zniszczonych. Według orzeczeń czynników rządowych, w bieżącym roku ma być odbudowanych 12,500 domów mieszkalnych. Obiecane są wysokie kredyty państwowe, ponadto zaś Rząd przydziela wiele materiałów budowlanych, jak: cement, wap[illegible], blachę, drzewo itp., resztę pozostawiając Zw. Samopomocy Chłopskiej. Związek ten liczy obecnie około 75,000 członków i działalność swą w kierunku odbudowy już rozpoczął. Pomimo zajęcia akcją siewną, Zw. Sam. Chłopskiej zdążył do 1 kwietnia b. r. dokonać wyrębu 66,000 metrów sześciennych drzewa na odbudowę zagród wiejskich. Praca nad wyrębem drzewa jest najlepiej zorganizowana w powiecie stopnickim, gdzie na 33,000 m. przydzielonych wycięto już 18,000 m. Pracę tę prowadzi Samopomoc wespół z Nadleśnictwem, z tym, że koszty robocizny pokrywa Związek. (Z)

Komitet obchodu święta 1-go Maja w Kielcach

W dniu 18 b. m. odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja. Na czele Komitetu stanął przewodniczący OKZZ., ob. Staniek. Oprócz prezydium zebrani wyłonili spośród siebie następujące sekcje: porządkową, imprezowo-propagandową i finansową. Nakreślono ogólny plan uroczystości 1-szo majowych, których dokładniejszym opracowaniem zajmą się poszczególne sekcje. (M)



Apel do klubów

(LK). Zwracamy się z apelem do wszystkich klubów z terenu Okręgu Częstochowskiego, ażeby we własnym interesie dostarczały nam możliwie jak najwcześniej wszelkich wiadomości o mających się odbyć imprezach sportowych względnie życiu klubu, pisemnie lub telefonicznie. Wpłynie to dodatnio na wczesne zamieszczenie przez nas tych wiadomości.

100-ny mecz

(LK). Jak się dowiadujemy w niedzielę zawody piłkarskie Unia (Radomsko)— CKS, poprowadzi znany i cieszący się ogólną sympatią publiczności sędzia piłkarski ob. W i d e r y ń s k i. Będą to zarazem setne zawody prowadzone przez niego.

Rozgrywki klasy A

(LK). W niedzielę o godz. 11.30 na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2, odbędzie się mistrzowskie spotkanie pomiędzy RKS Stradom — KOS Victoria; o godz. 9.30 rezerwy drużyn RKS Skra i KOS Victoria, grać będą o mistrzostwo klasy B.

Po południu na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2, o godz. 16-tej w rozgrywkach mistrzowskich klasy A grać będą: WKS (Wieluń) — Kolejowy KS, a o godz. 18-tej Unia (Radomsko) — CKS. Te dwa ostatnie mecze będą imprezą wspólną za jednym biletem.

Mistrzowskie rozgrywki klasy B

(LK). W niedzielę t. j. 28 bm. na Boisku Miejskim przy III Alei 64 o godz. 10-ej rozegrany zostanie mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B Cz. OZPN., pomiędzy MKS Legion a KS Częstochówka, zaś na boisku własnym na Rakowie, o godz. 15.30. RKS Raków spotka się z KKS Częstochowianka.

W tym samym dniu w grupie Radomsko, rozegrane zostaną dwa mecze: Unia—Czarni oraz Naprzód — Warta (Pławno).

Walne zebranie CKS

W dniu 28 kwietnia r. b. o godzinie 9,30 w pierwszym terminie, a o godzinie 10-ej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Częstochowskiego Klubu Sportowego. Wnioski składać należy na piśmie do sekretarza Zarządu P. Piątkowskiego, Plac Daszyńskiego 13, od godz. 9-ej do 16-ej. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym w Gmachu Stadionu przy ul. Pułaskiego 2.

Sensacyjny mecz Skry

RKS Skra sprowadza do Częstochowy le[illegible] Grupy śląskiej klasy A, pogromcę Zagłębia 5:0 i Polonii Bytom 4:3 — Wojewódzki Milicyjny Klub Sportowy Katowice.

Ciekawy ten mecz rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim w sobotę 27 b. m. o godz. 17,30 i przyciągnie na pewno wszystkich entuzjastów piłki.

Zebranie ogólne RKS Skra

W związku ze Świętem Pracy 1 Maja Zarząd RKS Skra zwołuje Zebranie Ogólne swoich członków, które odbędzie się w lokalu klubowym w Gmachu Sportowym przy ul. Pułaskiego 2 w poniedziałek 29 b. m. o godzinie 18-ej.

Wszyscy członkowie klubu proszeni są o obowiązkowe przybycie.

Przykładne kary

Wydział Gier i Dyscypliny przy Cz. OZPN. ukarał następujących zawodników:

Smorawskiego Zygmunta (WKS — Wieluń) 4 tyg. dyskw. za brutalną grę. Kostrzewskiego Zbigniewa (WKS — Wieluń) 3 mies. dyskw. za brutalną grę i rozmyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki. Lacha Mariana (Stradom) 1 mies. dyskw. od piastowania mandatu kapitana drużyny za niesportowe zachowanie się. Ekielskiego Witolda (Unia—Radomsko) 6 tyg. dyskw. za słowną obrazę i pogróżki pod adresem sędziego. Kępę Władysława (Unia—Radomsko) 1 roczną dyskwalifikacją, jako kierownika drużyny od sprawowania wszelkiej funkcji w sekcji piłki nożnej (jako działacz i gracz) za uwłaczanie czci sędziego i rzucanie obelg pod adresem Władz i niesportowe zachowanie się. Małeckiego Stefana (Unia—Radomsko) dożywotnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego.

Nadesłane

Do
Ob. Komendanta Miasta Milicji Obywatelskiej
w Częstochowie

Zażalenie

Krakowskiego Ludwika
funkcjonariusza Komendy
Miasta M. O. w Częstochowie

W dniu 17.3 r. b. zachorowałem nagle przy objawach silnej grypy. Nazajutrz rano domowniczka moja ob. Pilas Maria udała się ze skierowaniem do rejonowego lekarza, dra T. Ostrzyckiego, wzywając go do obłożnie chorego. Lekarz odmówił udania się na miejsce, postawił diagnozę na podstawie wypowiedzi ob. Pilas Marii, przepisał lekarstwa i wystawił zwolnienie na dwa dni t. j. do dnia 29.3 b. r. Niemożność udania się do chorego uzasadnił dr. Ostrzycki koniecznością pilnowania robotników przy przeprowadzce. Gdyby choremu nie poprawiło się do 20.3.46 dr. Ostrzycki zalecił ob. Pilas Marii, zgłoszenia się jej po przedłużenie zwolnienia.

Dnia 21.3 r. b. t. j. w trzecim dniu choroby, który, jak wiadomo, przy grypie stanowi punkt kulminacyjny, ob. Pilas zgłosiła się pg. zaleceń lekarza po prolongatę zwolnienia. Dr. Ostrzycki oświadczył, że 1) bez widzenia chorego zwolnień wystawiać nie może, 2) obecnie jest tak zajęty, iż nie jest w stanie odwiedzić chorego, 3) wobec powyższego żąda osobistego zgłoszenia się pacjenta po zwolnienie. Rzecz jasna, iż w logicznej dbałości o zdrowie, nie skorzystałem z rad dr-a Ostrzyckiego, zakończyłem chorobę parę dni później i bez zwolnienia zgłosiłem się w odpowiednim czasie do pracy.

Powyżej przytoczone przykłady traktowania chorych przez dr-a Ostrzyckiego przypomniały mi w uderzający sposób postępowanie lekarzy niemieckich w obozach pracy dla obcokrajowców na terenie b. Rzeszy. Tam również w środkowym stadium choroby musiałem zgłaszać się na oględziny w wiadomym celu wykończenia chorego. Lekarze niemieccy stali jednak o tyle wyżej od dr-a Ostrzyckiego, że ten rodzaj postępowania ograniczali jedynie do stosunków z obcokrajowcami, rodaków swoich traktując odpowiednio. Należałoby również zapytać, jakie to przepisy, a choćby tylko normy etyki lekarskiej pozwoliły dr-owi Ostrzyckiemu stawiać diagnozę choremu, którego nie widział na oczy i to na podstawie wypowiedzi osoby o poziomie wykształcenia, której mógł się łatwo, jako t. zw. inteligent, zorientować.

Los zdarzył, że dnia 4.4 r. b. uległem gwałtownemu zatruciu pokarmem, które w ostrej formie ujawniło się w późnych godzinach wieczornych. Wobec nagłego i poważnego niebezpieczeństwa (ciepłota ciała 39° C) wezwałem na r-k własny mieszkającego w sąsiednim domu dr-a Grzybowskiego, nie mogąc narażać się na konsekwencję ewentualnej „opieki" dr-a Ostrzyckiego, o której to opiece poprzednie wypadki dały mi odpowiedni pogląd. Dr. Grzybowski zapisał mi bardzo drogie zastrzyki, jako konieczny środek leczenia.

Nazajutrz wysłałem ob. Pilas Marię, która na podstawie zaświadczenia dr-a Grzybowskiego i skierowania z Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej prosiła dr-a Ostrzyckiego o poświadczenie recepty, celem umożliwienia realizacji na koszt Ubezpieczalni. Dr. Ostrzycki odmówił, dając do zrozumienia, że kto mógł prywatnie wzywać lekarza (wymieniona wyżej ciepłota nie stanowiła niebezpieczeństwa wymagającego nagłej pomocy — twierdził dr. Ostrzycki) może również prywatnie wykupić lekarstwa. Wbrew mniemaniu dr-a Ostrzyckiego jako milicjant otrzymujący 1286 zł. pensji miesięcznej, nie jestem w stanie leczyć się prywatnie i jeśli w ogóle wyszedłem z tej choroby, to jedynie dzięki pomocy całej rodziny.

Zażalenie niniejsze składam na ręce ob. Komendanta, gdyż sądzę, iż opisane wypadki nie są jedynie moją sprawą osobistą, lecz sprawą całej Milicji Obywatelskiej, funkcjonariuszy, której w ten sposób traktować nie wolno! Nie wolno tak traktować milicjanta i obywatela państwa opartego na zasadach demokracji ludowej! Milicja Obywatelska, która stoi na straży słusznych praw człowieka pracy, nie może pozwolić by człowiek ten był traktowany poniżej godności ludzkiej i to przez lekarza, na którego posiadane wykształcenie i pozycja społeczna nałożyły specjalne obowiązki. Ufam więc iż ob. Komendant uczyni co należy, by napiętnować tego rodzaju haniebną postawę człowieka, który nosi tytuł lekarza polskiego!

Świadek Pilas Maria.

Funkcjonariusz Krakowski Ludwik.

W załączeniu
Zaświadczenie lekarskie dr-a Ostrzyckiego
" " " Grzybowskiego

—o—

Kącik harcerski

Dzień Św. Jerzego jest dla młodzieży w ogóle, a w szczególności dla młodzieży harcerskiej wielkim świętem, Św. Jerzy bowiem jest patronem młodzieży harcerskiej.

Miejscowe harcerstwo dzień ten obchodzi w szczególnie uroczysty sposób, gdyż jednocześnie pamięć poległych i pomordowanych harcerzy czci uroczystym apelem u płyty Nieznanego Żołnierza.

Program uroczystości jest następujący:

dnia 27 kwietnia godz. 19-ta — przemarsz drużyn harcerskich przez miasto; dnia 27 kwietnia godz. 20-ta — apel poległych harcerzy przed Płytą Nieznanego Żołnierza; dnia 28 kwietnia godz. 9.30 — Nabożeństwo w Bazylice Jasnogórskiej; dnia 28 kwietnia godz. 11-ta — defilada harcerska na placu Marsz. Stalina; dnia 28 kwietnia godz. 19-ta — ogniska na boisku przy Hufcu (Waszyngtona 82).

Przez cały dzień 28 kwietnia b. r. na tymże boisku będzie rozbity pokazowy obóz harcerski, dostępny dla wszystkich.

Komendy Hufców tą drogą uprzejmie zapraszają na te uroczystości członków Kół Przyjaciół, b. harcerzy i sympatyków.

TEATRY MIEJSKIE

„NITOUCHE“

komedia muzyczna A. Milland, muzyka Hervè. Reżyser: B. Orliński. Dekoracje: Wł. Wagner. Choreografia: T. Wysocka. Dyrygent: Prof. St. Jarzębski.

W świąteczną niedzielę odegrano w naszym teatrze operetkę „Nitouche“, która w swym założeniu należy do muzycznych fars, opartych nie na karykaturach psychologicznych — ale po prostu na szczerzym błazeństwie. Przyznać należy, że w tym stylu napisana jest znakomicie i równie dobrze śmiały się z niej nasze babcie, jak i my. Sprężynki mistyfikacji działają doskonale i wywołują wrażenie niekłamanej wesołości.

Z punktu widzenia wartości moralnej — to, gdyby się znalazł jakiś pesymista i odważył się twierdzić, że na świecie zanikło poczucie honoru i godności osobistej, rzućmy mu rękawicę i poślijmy go oglądać przez 4 akty kopanego Celestyna — ale to nie ważne. Teatr to świat ułudy.

W „Nitouche“ wydobyto wszystkie możliwe efekty humoru.

Czy należy streszczać „poważną“ stronę tej muzycznej farsy? Autor operuje szablonowymi dla ubiegłego wieku typami, o rzadkim wdzięku — tym niemniej komedia ta ma dużą wartość sceniczną i pozwala rozkoszować się rakietami najprzedniejszego dowcipu. „Nitouche“ doraźnie zmusza do śmiechu, ale pozostawia potem szczość i [illegible] zawstydzenie.

Grano z [illegible]wą. Przemysłowi filmowemu radziłbym [illegible]akręcić na taśmę epizody z **Heleną Z[illegible]biną** — ta rólka — to cacko aktorskie. Dionizą de Flavigny była, jak zawsze niezawodna, **Janina Łukowska**, pełna wdzięku i swobody w śpiewie, tańcu i mówionym słowie. Rasowym i chytrym organistą, o podwójnym życiu, Celestynem, okazał się **Bogdan Szymkowski**; rolę ujął zręcznie, z nerwem scenicznym i dużą dozą temperamentu i sprytu.

Hojnie oklaskiwała publiczność reżysera **Bolesława Orlińskiego** w roli inspicjenta oraz **Janusza Paluszkiewicza**, jako brygadiera Lorjota.

Przedmiotem wielokrotnych owacyj byli poza tym **Danuta Wodyńska, Janina Laskowska, Hanna Smólska, Edward Łowicki, Roman Cirin, Czesław Łodyński.**

Balet **T. Wysockiej** pięknie tańczył, a jeszcze lepiej śpiewał.

W sumie wszyscy wykazali nieodzowny warunek powodzenia sztuki, a to: zgranie i tempo.

P. S. — W jednym z ostatnich numerów dziennik „Ilustrowany Kurier Polski“ redagowany w Bydgoszczy, przez nieznanego autora, pozwolił sobie na pewnego rodzaju krytykę administracji naszego teatru. Podpisany był w teatrze bydgoskim i dziwi się, że te najbardziej nieprawdziwe uwagi padły (chyba, błąd zecerski) pod adresem naszego teatru, a nie bydgoskiego.

W. N.

Dni 1-szy i 3-ci maja

doroczne Święto Oświaty

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Apr. XXI-70/9/46

OGŁOSZENIE

W związku ze zwolnieniem przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu paczek żywnościowych UNRRA dla robotników fabryk państwowych, pracowników samorządu terytorialnego, personelu szpitalnego, pracowników państwowych oraz instytucyj społecznych — wzywa się Zakłady Pracy tych instytucyj do przedłożenia w Starostwie Powiatowym imiennego wykazu swych pracowników wraz z kuponami kart zaopatrzenia I kat. Nr 24, 25, 26, 27, 41, 42, 43, 44. 45. 46. 47 48 z miesiąca kwietnia po uprzednim uzgodnieniu danych w Referacie Aprowizacyjnym Starostwa Powiatowego (ul. Sobieskiego 7).

Jednocześne zawiadamiam, że Urząd Wojewódzki, Wydział Aprowizacji i Handlu, w Kielcach wyznaczył dzień 30.IV jako ostateczny termin do rozdziału wełny ubraniowej UNRRA i nici, wobec tego Starostwo Powiatowe tylko do końca bieżącego miesiąca wydawać będzie karty zapotrzebowania na wyżej wymienione artykuły.

Częstochowa, dnia 24 kwietnia 1946 r.

Kierownik Ref. Aprowizacji i Handlu (—) **Ant. Szerlowski** — **Starosta Powiatowy** (—) **J. Kaźmierczak**

PAP 3633

WYDZIAŁ POWIATOWY W CZĘSTOCHOWIE
ul. Sobieskiego Nr 7
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich w biurach Wydziału Powiatowego.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Wydziału Powiatowego, pokój Nr 12 do dnia 4 maja 1946 r.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy Wydziału Powiatowego na złożone wadium w wysokości 5 proc. ogólnej sumy ofertowej. Otwarcie ofert i rozpatrzenie nastąpi dnia 4 maja godz. 12.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach od 10—12, w biurze Wydziału Powiatowego, pokój Nr 12, gdzie można również nabyć podkładki przetargowe za zwrotem kosztów własnych.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

WYDZIAŁ POWIATOWY W CZĘSTOCHOWIE
ul. Sobieskiego Nr 7
sprzeda
w drodze publicznej licytacji:

1. powóz parokonny w bardzo dobrym stanie,
2. skrzynki drewniane różnych rozmiarów,
3. balony szklane (oplatane).

Wymienione przedmioty można oglądać w dniu licytacji, która odbędzie się w biurze Wydziału Powiatowego, pokój Nr 12 w dniu 30 kwietnia 1946 r. o godz 12 w południe.

Osoby chcące przystąpić do licytacji winny wpłacić do kasy Wydziału Powiatowego wadium w wysokości ad. 1) 5000 zł, ad. 2 3, po 500 zł.

PAP 3635

ś. ✝ p.

Zygmunt Marzec

PRZEMYSŁOWIEC

zmarł śmiercią tragiczną dnia 24-go kwietnia 1946 roku, przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie drogich nam zwlok z domu żałoby przy ul. Małej 11 do kościoła św. Rodziny i na cmentarz na Kulach nastąpi w niedzielę, dnia 28 kwietnia o godz. 16-tej.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, synek i rodzina.

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odprawiona zostanie w Katedrze w poniedziałek, dnia 29 kwietnia o godz. 9-ej rano.

PAP 3663

ś. ✝ p.

ZYGMUNT MARZEC

Zmarł śmiercią tragiczną dnia 24 kwietnia, przeżywszy lat 33.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego i zacnego pracodawcę.

Cześć Jego pamięci!

Żonie, synkowi i rodzinie wyrażamy najserdeczniejsze współczucie.

PRACOWNICY FIRMY „NEKTAR“

PAP 3664

ś. ✝ p.

ZYGMUNT MARZEC

Członek Stowarzyszenia Przemysłowców w Częstochowie, zmarł tragicznie, przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Małej 11 do kościoła św. Rodziny-Katedry nastąpi w niedzielę dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 4 po południu, po czym pogrzeb na cmentarz na Kulach.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD STOWARZYSZENIA PRZEMYSŁOWCÓW

Wszystkich P.P. Członków Stowarzyszenia Przemysłowców prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie.

PAP 3662

ś. ✝ p.

Józef Cierzyński

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 kwietnia 1946 r., przeżywszy lat 85.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Twardej 45 (Ostatni Grosz) do kościoła św. Antoniego nastąpi w niedzielę dnia 28 kwietnia 1946 r., o godz. 3 po południu, po czym złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki.

Pełnowartościową kurację tranową gwarantuje w apetycznej formie **JEMALT** zawierający witaminy A, D, B i C. Dr. A. WANDER S. A. KRAKÓW POD ZARZĄDEM PAŃSTW. Do nabycia w aptekach i składach apt.

Fr. PANEK
Częstochowa, B. Joselewicza 1. Tel. 12-52

Wyroby papierowe, torby wszelkiego rodzaju, makaty, worki, sienniki, chodniki, walizki, szpagaty, taśmy tapicerskie, i tapety. PAP 3598

Dr. med.
Radosławski Edward
powrócił
Przyjmuje: od godziny 14 do 17-ej. PAP 3438

Najstarsze w Polsce **Kursy Kierowców Samochodowych Eugeniusza ŚLĄSKIEGO** przyjmują zapisy kandydatów. **NAUKA PRAKTYCZNA NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYM I OSOBOWYM. Częstochowa, Targowa 18 22, Tel. 15-60.** PAP 3027

NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU wspaniały **DYWAN PERSKI** „Taobris“ 3x4 m. do nabycia **Częstochowa, Katedralna 7, m. 2** PAP 3614

Mieszkanie zapluskwione gazujemy **Dezynsekcja „AZOT“ Pl. Daszyńskiego 5, tel. 21-77.** PAP 3597

ZGUBY

Unieważniam zgubiony dowód i kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce. Relidzyński Stanisław. K. 61

Zgubiono kartę powołania do wojska wyd. w Częstochowie na nazwisko Rybak Józef. PAP 3627

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd przez RKU Kielce na nazwisko Stanisław Chlebosz Br. 1917/II.45 PAP 3652

Unieważnia się zagubiony dowód osobisty, metrykę i inne dokumenty na nazwisko Dylor Stanisława. PAP 3651

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd przez RKU Częstochowa na nazwisko Grabowski Bolesław. PAP 3646

Unieważnia się skradzione dokumenty w pociągu dnia 21.4.46 wydane na nazwisko Tarnowskiego Jana, 2 zaświadczenia z uniwersytetu, dekret przyjęcia na P. K. P., świadectwo dojrzałości. PAP 3643

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Lebioda Franciszek. PAP 3654

POSADY

Potrzebna na letnisko panienka do dwóch chłopców wymagane świadectwa. Wiad. Dąbrowskiego 15 biuro, tamże potrzebna gosposia. wymagane świadectwa. PAP 3605

Młody energiczny, znający częściowo pracę biurową potrzebny do cegielni. Księżyk Kawodrza Dolna 57, p. Częstochowa. PAP 3585

Potrzebni czeladnicy krawieccy. Stanisław Popko, Aleja 31. PAP 3631

Fryzjera przyjmie Firma „Uroda“. Częstochowa, Narutowicza 7 PAP 3634

Fabryka Włókiennicza w Częstochowie zatrudni natychmiast 2 siły biurowe: 1) biegłą w rachunkach i obeznaną z pracami buchalteryjnymi 2) obeznaną z ogólnymi pracami biurowymi i z biegłym maszynopismem. Oferty pod Nr 3658. PAP 3658

Wychowawczyni do dwojga dzieci od zaraz potrzebna. Kilińskiego 14-5. PAP 3624

Potrzebna kucharka do restauracji Wiadomość: Aleja Wolności 3/5 (restauracja) PAP 3663

Kobieta do wszystkiego ze znajomością kuchni potrzebna. Wolności 13, m. 5, godz. 14 — 16. PAP 3644

Potrzebna pomoc domowa, oraz szpulowaczka. E Bednarek Garibaldiego 2 tel. 18-39 mieszk. prywatne Garibaldiego 26 m. 10. PAP 3650

Tapicer zdolny poszukuje robót w domach prywatnych, solidnie, tanio. Piłsudskiego 39, m. 3. Kalinowski. PAP 3655

KUPNO

Kupuję butelki piwne i lemoniadki. Al. Kościuszki 17, rozlewnia piwa. PAP 2922

Kupuję każdą ilość końskiego włosia, krowie ogony z włosiem proste i targane. Aleja 49, m 17. Lisowski. PAP 3571

Kupię dobre i popsute patefony oraz części i płyty. Nadrzeczna 2. m. 25. PAP 3628

Kupię złom srebra. Częstochowa, Rynek Wieluński 38. PAP 3619

Prasę ekscentryczną, tokarnię do metali z urządzeniem gwintującym heblarkę do żelaza, hormaszynę elektryczną kupię. Malko, Częstochowa Aleja 18. PAP 3660

Fibrę walizkową lub daszkową kupię w każdej ilości. Malko Częstochowa, Aleja 18. PAP 3661

Dykty pod obrazy kupuję wszelkie rozmiary. św. Barbary 8. S'otwiński. PAP 3638

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne, łóżeczka, rowerki kołdry, wyprawki do wózeczków poleca Nirowa Aleja 30. PAP 1867

Samochód F-my „Pezod“ w stanie nowym na chodzie rejestrowany do sprzedania Wiadomość: II Aleja 18, m. 19. Balt. PAP 3621

Kredens dębowy sprzedam niedrogo Kościuszki 18/20 m. 4. PAP 3592

Sprzedam samochód 1-tonowy marki Fiat, stan dobry na chodzie Wiadomość: Częstochowa, ul B. Joselewicza 3 tel. 25-70. PAP 3615

Do sprzedania 2 łóżka z materacami, 1 tapczan i etażerka. Wiadomość: ul. Katedralna 12, Kowalczyk. PAP 3636

Do sprzedania domy, części domów, mniejsze domki z ogrodami, place i inne nieruchomości A. Jaworski, ul. Armii-Ludowej (dawn Orlicz Dreszera) 4, m. 22 w Częstochowie. PAP 3600

Sprzedam dwa ładne tapczany nowe. Pracownia Tapicerska Walerego Buriana, II Aleja 32. PAP 3616

Wózki dziecinne, rowerki, hulajnogi na balonach Grodzicka Aleja 31 PAP 289[illegible]

Sprzedam 3 m. czystej wełny na garnitur czarne w pasy. Targowa 4, m. 1. PAP 3608

Drzewo 4,5 m sześc. przedwojennego-kantówka 12x12 grube, dług 3—5 m, na budowę dachu (przedwojenne) sprzedam. Rynek Narutowicza 31, m. 2 (Zawodzie). PAP 3629

Sprzedam maszynkę na 156 z igłami. Narutowicza 129, portier wskaże. PAP 3606

Sprzedaż cukrów i czekolady oraz wszelkich wyrobów cukierniczych po cenach fabrycznych poleca Euzebiusz Schabowicz. Częstochowa Stary Rynek 14. PAP 3657

Meble różne do sprzedania ul. Słowackiego 29/31, m. 4, oglądać można cały dzień. PAP 3622

Sklep spożywczy, dobry punkt sprzedam. Piastowska 71 PAP 3572

Patefon elektryczny sprzedam tanio. Częstochowa, Rynek Wieluński 38. PAP 3625

Sprzedam pole około 2 mórg. Wiad. Kucelin 20. Cena przystępna. PAP 3648

Wicher-kocioł i komplet do trwałej sprzedam. Barbary 8 m. 11. PAP 3649

Radio „Saba“ luksusowe sprzedam. Orlicz-Dreszera 53/22 PAP 3647

Sprzedam tanio plac przy ul. Gnaszyńskiej. Wiad. Rynek Wieluński 38. Częstochowa. PAP 3618

Przepuklinowe pasy. Pasy przeciw obniżeniu żołądka. Gorsety. Aparaty. Sztuczne nogi i ręce. (Wysył. a pocztą) M. Polaczek, Tarnów, ul. Wałowa Nr 41, pierwsze piętro.

Aparat do wulkanizacji opon rowerowych z całkowitym urządzeniem sprzedam. Rynek Wieluński 38, Częstochowa. PAP 3620

Motocykle do sprzedania. Tartakowa 11 Marchwiński. PAP 3645

Kajak gumowy dwuosobowy do sprzedania. Śniadeckich 81. m. 7. PAP 3640

Sprzedam nowy wóz, bryczkę i wózek samociągowy. Orłowski Zacisze, Sabinowska 6. PAP 3639

Sprzedam wózek dziecinny limuzynę w bardzo dobrym stanie oraz łóżeczko trzcinowe. Jasnogórska 108, m. 1. PAP 3653

Okazyjnie sprzedam wóz cyrkowy, karuzelę Wolności 43/47. Wozy cyrkowe. PAP 3639

Sprzedam budkę rozebraną, dużą nadającą się na mieszkanie. Stradom, Batorego 27. PAP 3642

Sprzedam 23 gęsiąt i stare. Częstochowa, Zacisze ul. Szewczykowska 7. PAP 3641

RÓŻNE

Wieczornica taneczna w sobotę 27 kwietnia w szkole tańców — baletmistrza Kosteckiego — Waszyngtona 6 od 8 wieczorem do rana PAP 3579

Krawcowa z Warszawy przyjmuje do szycia suknie, płaszcze i ubiory dziecięce. Szyje pięknie, szybko. Aleja N. M. Panny 55, m. 6. PAP 3613

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią ul. 3-go Maja na trzy lub cztery pokoje z wygodami w dzielnicy ul. Kościuszki — Waszyngtona. Warunki do omówienia Wiadomość PAP. PAP 3623

Centrala Dostaw Drzewnych dla Przemysłu Węglowego Katowice ulica Gliwicka 17, poszukuje stałych odbiorców na trociny. Cena 200 zł za tonę franco wagon bocznica tartaku. PAP 3544

Dwóch lub trzech pokoi z kuchnią poszukuje natychmiast. Wiadomość PAP lub telefon 14-61. PAP 3478

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni - perlaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38. PAP 459

Lokal mam. Szukam propozycji. Może produkcja. Oferty „Przedsiębiorczość“ do PAP. PAP 3562

Wspólnika do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przyjmiemy, współpraca pożądana. Oferty PAP pod 2884. PAP 3626

Przyjmę na wspólne mieszkanie. Plac Daszyńskiego 2 m. 20.

Przepraszam p. Mędrzyk Różę, Mała 15 za posądzenie jakoby przywłaszczyła sobie pieniądze Kuśmierski Władysław. PAP 3656

Maluję pokoje tanio. św. Barbary 8. m. 7. PAP 3637

L. 013383

Redaguje Kolegium. Wydaw a: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczone w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.